Nr. 62. Lwów, Niedziela dnia 3. Marca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Kunegundy.
Jutro: Kaźmierza kr.
Pojutrze: Euzebiusza.

Grecko-katolickie:
Arhypa.
Łeona Jep.
Tymofteja pr.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 47 m.
Zachód „ o 5 g. 40 m.
Barometer 753. Odwilż.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Jak Węgrzy urządzają dostawy dla wojska.

W *Pester Lloydzie* (Nr. 60 z d. 1. marca) czytamy, co następuje:

„Dyrekcja spółki gospodarzy węgierskich w celu dostaw dla wojska odbyła dnia 28. lutego pod przewodnictwem hr. Aladara Andrassy'ego posiedzenie, na którem zdano sprawę z czynności i stanu spółki. Podług tego sprawozdania liczy spółka 95 członków, dotychczasowy obrót wynosił 117,365.94 gld. Dostawy do Budapesztu, Wiednia, Temeswaru i Komorna były, jak dotychczas, z wielkim połączone skutkiem, a dyrekcja postanowiła rozpocząć na wielką skalę akcję w celu hurtownego przystępowania gospodarzy węgierskich do spółki. Podług przyjęcia, jakiego spółka doznała w kołach wojskowych i jakiego podług przyrzeczeń prezydenta hr. Andrassy'ego i nadal doznawać będzie, postanowiła dyrekcja w zakres swoich dostaw wciągnąć odtąd i siano i słomę; dyrekcja oznajmia zatem gospodarzom, że agentowi spółki poruczono odpowiednich chwycić się środków i wzywa, ażeby rolnicy w coraz to większej ilości zgłaszali się z dostawami. W celu usunięcia różnych niedogodności, i ażeby spotęgować zainteresowanie się członków spółki, postanowiła dyrekcja odpowiednie czynić podania do ministra komunikacji i wojny. Mianowicie zamierza ona prosić ministerstwo komunikacji: a) ażeby kolejom poruczył przy przesyłkach spółki używcie taryfy wojskowej, lub ażeby przynajmniej wnioski o zrównanie różnic pomiędzy taryfą wojskową a cywilną nie leżały miesiącami bez odpowiedzi, ażeby załatwiano je w czasie prędkim, albo wypłacono odnośne kwoty; b) ażeby koleje przy nadchodzących przesyłkach uwzględniły godziny urzędowe składów dla przedmiotów wojskowych, o ile te się nie zgadzają z godzinami urzędowemi kolei, ażeby spółka nie ponosiła grzywien, powstających w skutek niemożliwości wyładowywania.

Do ministrów wojny i honwedów mają być wysłane prośby następne: a) spółka ma być powiadomioną o zapotrzebowaniu mniej więcej trzy miesiące przed czasem dostawy, punktualnie zaś przynajmniej o jeden miesiąc; b) poszczególne komendantury wojskowe mają wykazać na wszystkich stacjach w jednym i tym samym czasie zapotrzebowanie, ażeby akcja konkurencyjna mogła się odbyć w jednym dniu; c) komendantury powinny sobie wziąć za zasadę, aby za zboże płacić nietylko podług ilości, ale i podług jakości i ustanowić z pomocą ministerstwa handlu i fachowców klucz do ustanawiania cen; c) prawo załatwiania kwestyj spornych przez sądy mięszane ma być rozszerzone i na dostawy słomy; e) otręby, wydawane corocznie przez zarząd wojskowy, mają być odstępywane spółce“.

Prosimy porównać z tem smutne doświadczenia w Galicji, o których była mowa na ostatniem zgromadzeniu Tow. gospodarskiego. Ale „Koło“ polskie usprawiedliwi je „swoim udziałem w rządzie“, który hamował wszelkie starania i zapędy.

Czas się namyśleć.

Gdy w ubiegłym roku rozeszła się wiadomość o założeniu sklepów obuwia przez fabrykę Mödlingowską we Lwowie i Krakowie, powstał ogromny rozruch między naszymi szewcami. Poczyniono wszelkie starania do wstrzymania napływu zagranicznego towaru z powodu obawy zupełnego zastoju robót u majstrów naszych. Wszelkie zabiegi pozostały jednak bezskuteczne, ponieważ ustawa dozwala każdemu na wolne zarobkowanie w obrębie państwa, o ile warunki prawem przepisane nie są dla zarobkującego przeszkodą.

Chcąc zapobiedz konkurencji Mödlingowskiej, zdecydowali się majstrowie nasi do założenia towarzystwa wyrobów obuwia, a mimo początkowo tak energicznie przedsięwziętych kroków dotychczas nie ma nadziei dopięcia pożądanego celu.

Najgłówniejszą przyczyną tego jest brak funduszów, bo choćby nie jeden majster tę sprawę rad poprzeć, stosunki materjalne nie pozwalają mu wydać 50 lub 100 guldenów na udział. Przeważna część majstrów szewskich nie jest często w możności nawet pary butów bez zadatku zrobić z braku własnej gotówki. Zresztą nie tylko między szewcami, ale i innymi rzemieślnikami zachodzi ta sama okoliczność. I stolarze, i krawcy mają również do walczenia z konkurencją zagraniczną. Spółki krawców i stolarzy istnieją już od dłuższego czasu w mieście naszem, a przecież konkurencji zagranicznej wyrugować nie mogą.

Powody tego smutnego zjawiska są widoczne a łatwe do usunięcia. U nas każde stowarzyszenie rzemieślnicze prowadzi interes tylko w swym zawodzie.

Utrzymanie lokalu, administracja, podatek i inne wydatki pociągają za sobą znaczne koszta, które nie stoją w żadnym stosunku do dochodów stowarzyszenia; zbyt towaru w obec wygórowanych cen jest utrudniony i kupujących tem się odstrasza. Lokale takich spółek są mało komu znane i nie odznaczają się wystawą od innych podobnych sklepów.

Mając chęć dobrą do podźwignienia przemysłu krajowego, potrzeba się zająć tą sprawą całkiem inaczej. Wszystkie korporacje rzemieślnicze powinne się złączyć w jedno stowarzyszenie, administracja dla wszystkich dział ma być jedna, udziały stowarzyszenia powinne opiewać na 10 guldenów, a wpłata tychże nawet w miesięcznych ratach po jednym guldenie dozwolona. Zamożniejsi majstrowie niech za to biorą większą ilość udziałów i wpłacają takowe naraz gotówką dla rychlejszego przysporzenia kapitału. Stowarzyszenie powinno nie tylko towar gotowy, ale także wszystkie materjały i przybory na składzie utrzymywać.

Każdemu członkowi niech będzie wolno żądać od stowarzyszenia kredytu bez poręki, ale nie wyżej, jak do połowy wysokości wpłaconego udziału i to nie w gotówce, lecz tylko w materjałach, które ze względu na to, że w większych ilościach sprowadzane, daleko taniej wypadną, a tem samem ochroni się członków od wyzyskiwania. Członkowie będą w stanie wyrabiać lepsze i znacznie tańsze towary, a gdy nie będą mieli roboty zamówionej, to mogą wyroby swe oddawać stowarzyszeniu do komisowej sprzedaży, pobrać na towar zaliczkę i wyrabiać towar świeży.

To jest jedyny środek do zwalczenia konkurencji zagranicznej. Stowarzyszenie takie musi być w jak największą rozmaitość towarów zaopatrzone, ażeby każdego przechodnia swą wystawą zachęcić. Należy także mieć skład wyrobów przemysłu domowego, ażeby odpowiedzieć zupełnie wymogom kupujących.

Przed kilkoma dniami poruszono właśnie kwestję przeistoczenia placu Bernardyńskiego, na którym obecnie istnieje targowica żywności. Tam jest miejsce najodpowiedniejsze dla wybudowania bazaru wyrobów krajowych. Bazar w tem miejscu rychło przywabi publiczność z powodu panującej tam znacznej frekwencji, a oddając towary po miernych cenach, powiększy codziennie liczbę chętnych odbiorców.

Sąsiedzi Węgrzy, u których jeszcze przed 10 laty wszystkie zagraniczne wybiórki po najlepszych cenach były sprzedawane, rozwinęli swą industrję w tym krótkim czasie tak dalece, że dziś nawet znaczną ilość własnych wyrobów eksportują. Idźmy więc za ich przykładem, a gdy dobrej woli nie zabraknie, to niezawodnie dojdziemy do celu.

M. Szydłowski.

Ruskie towarzystwo naukowe.

Streszczając działalność słoweńskiej „Matice Slovinska“ wczorajsze *Diło* tak pisze: „Ilekroć wspomnimy o naukowej działalności akademji Matic słowiańskich, mimowoli porównujemy, czy my mamy bodaj to, co mają inne, mniejsze narody słowiańskie. Akademij u nas nie ma, nie ma nawet towarzystwa miłośników nauk i sztuk, które zwykle z czasem urasta w akademję. Mamy tylko, jak Słoweńcy, „Matycę ruską“ i to daleko poważniejszą wiekiem. Ale niestety nawet ta „Matyca“ nie spełnia tego zadania, jakie spełnia „M. Slovinska“. Kto naszą Matycę ma za jaki środek naukowy? Gdzie ona ma taki „Letopis“ dla spraw narodowości i nauki? Zaśmiecono ją, zasądzono na śmierć suchotniczą. Od czasu do czasu pokaże się jakaś „torba sieczki“ wydana Bóg wie w jakim języku, nikt tego nie czyta, więc drukuje się to chyba myszom na śniadanie. Ale z drugiej strony Rusinom koniecznie trzeba stworzyć jakieś nowe ognisko naukowe — i jesteśmy pewni, że w niedalekim czasie takie ognisko u nas będzie stworzonem i żaden szczery Rusin nie odmówi mu swej moralnej i materjalnej pomocy“.

Tyle słów *Diła*. Rzecz oczywista, że i my ze swej strony tylko jak najgoręcej życzyć możemy, by takie ognisko nauki jak najprędzej między Rusinami powstał, co więcej, nam się zdaje, że ognisko takie nawet nie potrzebuje się na nowo powtarzać, że ono już istnie. Jest niem — zdaniem naszem — towarzystwo im. Szewczenki, posiadające już swą drukarnię i w pierwszej linji statutem swym powołane do tego, by było takim „środkiem naukowym“, o jakim mówi *Diło*.

Niestety, to, co *Diło* (nawet nie całkiem słusznie) powiedziało o „Matycy“, którą zaliczyły „starzy“ (zauważymy, że mimo tego zabawnego „Matyca“ bądź co bądź wydaje *Naukowy*

nik, gdzie drukują się nieraz rzeczy wcale nie tak głupie, jak sądzi *Diło*, wydaje "Kompilowaną kronikę" Petruszewicza, bierze udział w wydaniu Bibljografji Lewickiego itp.), da się z równą słusznością powiedzieć o Towarzystwie im. Szewczenki, założonem za pieniądze Ukraińców i zabagnionem przez „młodych", tj. narodowców. Jak należy rozumieć obiecankę *Diła* co do bliskiego powstania „nowego ogniska nauki" — nie wiemy: czy myśli ono o nowem Towarzystwie, czy o reformie Towarzystwa im. Szewczenki? Zdaje się, że myśli raczej o nowem Towarzystwie, gdyż niedawno, w jednym z pierwszych numerów z br., potępiając działalność „starych", a podnosząc działalność narodowców na wszystkich polach, *Diło* pisało o Towarzystwie im. Szewczenki, że chociaż ono nie rozwinęło takiej działalności, jakby niektórzy pragnęli, ale mimo to *więcej od niego żądać nie można*. Z tem wszystkiem jednak jak najgoręcej życzymy Rusinom powodzenia na tej drodze, wychodząc z tego przekonania, że tylko rzetelna nauka może wyprowadzić inteligencję ruską z tego stanu umysłowego zabagnienia i sekciarskiego zacieśnienia, w jakim się niestety (przynajmniej w znacznej części) obecnie znajduje.

O potrzebie zakładania spółek mleczarskich.

II. Pierwsze wspólne fabryki sera powstały w Szwajcarji, oraz we Francji w departamencie Jura. Dalej w r. 1858 zawiązuje się pierwsza spółka mleczarska w Ameryce, w r. 1862 w Oldenburgu, a w r. 1870 w Anglji — a gdzie tylko zakłady podobne powstają, wszędzie rolnictwo się podnosi i dobrobyt ludności wzrasta.

Wynalazek centryfug czyli odśrodkowców, przyczynił się znakomicie do rozpowszechnienia spółek mleczarskich, umożliwiając bowiem dokładne oddzielenie mleka od śmietany, nawet po dłuższym jego transporcie, ułatwił fabryczny wyrób masła.

W r. 1877 powstaje w Kiel mleczarnia z centryfugą systemu Lefelda. W kwietniu zaś z. r. było w Niemczech 400 takich mleczarń zbiorowych oraz 900 spółek mleczarskich.

Różnica pomiędzy mleczarnią zbiorową a spółką mleczarską jest ta, że kiedy pierwsza z nich jest własnością towarzystwa akcyjnego, albo też jednego lub kilku przedsiębiorców i mleko na podstawie kontraktów dla zyskownego odsprzedania lub przerobu skupuje — to spółki mleczarskie urządzają fabrykę na koszt własny i ryzyko, lub co rzadziej, wydzierżawiają mleczarnie, wkładając na dzierżawcę obowiązek zakupywania mleka od członków, pod umówionymi poprzednio warunkami.

Dalej rozróżniamy mleczarnie miejskie, których celem jest sprzedaż mleka w naturze, a wyrób sera i masła tylko złem koniecznem, tudzież mleczarnie fabryczne, skierowane głównie do wyrobu produktów nabiałowych, które dla rolników największe mają znaczenie, gdyż ułatwiają zyskowniejszy zbyt mleka w miejscowościach, gdzie takowy za słuszną ceną bywa niemożliwy.

Spółki fabryczne dzielą się na dwie kategorje: o ruchu pełnym (mit Vollbetrieb) — i o ruchu ograniczonym (mit beschränktem Betrieb). Pierwsze trudnią się wyrobem masła i serów, połączonym często z wypasem nierogacizny; drugie wyrabiają tylko masło, a maślankę i mleko zbierane zwracają członkom spółki, w stosunku do ilości dostarczonego mleka.

Pierwsza spółka o ruchu ograniczonym, powstała w Zarpen (Holsztyn) w r. 1883 za radą dr. Plönnisa, wędrownego nauczyciela rolnictwa, a już w r. 1887 było w samym Szlezwiku-Holsztynie 193 takich spółek, oprócz 148 mleczarń z ruchem pełnym.

Aby korzyści wspólnego działania w jak najpełniejszej mierze wyzyskać, łączą się spółki mleczarskie w związki i pod jednem kierownictwem jednolity towar wyrabiają, a sprzedając go pod jedną marką, tworzą tem samem potęgę, która na największe targi poważny wpływ wywiera.

Koszta założenia mleczarni nawet o ruchu ograniczonym są dość znaczne i wynoszą dla fabryki na 1000 litrów dziennych:

a) Budynek murowany z posadzką cementowaną 80 □ m. około	złr. 2500
b) Maszyna i urządzenie	„ 1500
razem	złr. 4000

Dla fabryki zaś na 2—3000 litrów dziennych:

a) Budynek z posadzką jak wyżej 120 □ m.	złr. 3400
b) Maszyny i urządzenie	„ 2600
razem	złr. 6000

Mleczarnia w Wollstein (W. ks. Poznańskie) o ruchu ograniczonym, urządzona do przeróbki 8.000 litrów mleka, kosztowała 24.000 marek.

Koszta administracji również są znaczne i wynoszą 10—20% dochodu brutto, a od litra mleka $^1/_2$—4 fen. Najmniejsze są koszta w mleczarniach o ruchu ograniczonym, najwyższe zaś w mleczarniach miejskich.

Ponieważ obecnie przyjmuje się coraz częściej jedynie sprawiedliwy sposób płacenia mleka według jego zawartości tłuszczu, przeto i u nas dostawcy mleka postarają się pewnie o produkowanie tegoż z większą ilością tłuszczu, przez co zapewnią sobie niewątpliwie stały i zyskowny pokup. U nas wyrób nabiału skierowaćby należało wyłącznie do handlu masłem, a produkt ten opłaci już sam przez się całe gospodarstwo. Mamy przykład najlepszy, że jeden z producentów angielskich, posiadający 50 krów na własny użytek, w przeciągu roku sprzedał masła za 21.000 marek — innemu zaś dała jedna krowa w tymże samym czasie przeszło 100 kg. masła.

U nas krów jest dużo, stosunek w tym względzie ten sam co i w Niemczech tj. 1 krowa na 20 mieszkańców. Eksport masła śmiało nazwać można świetnym interesem, lecz muszę zwrócić tu uwagę, że wszelkie połowiczne środki w tym względzie na nic się nie przydadzą, a nawet zaszkodzić nam mogą. Trzeba działać w najszerszym zakresie, racjonalnie — albo wcale nic nie rozpoczynać.

Jeżeli przyjmiemy zawartość tłuszczu w mleku, jaką wykazuje centralna mleczarnia w Peszcie tj. 39%, otrzymamy za 100 litrów 4·30 kg. masła, a łącznie z mlekiem zbieranem i maślanką, spieniężymy zatem ow. 100 litrów mleka za 6 zł. 8 ct., gdy tymczasem przeciętna cena w Galicji, w miejscowościach odleglejszych od większych miast, wynosi zaledwie 3 zł. 50 ct. Wi. doczny więc zysk 2 zł. 58 ct., wynieść może przy rocznym udoju 2000 litrów od krowy nie mniej jak 51 zł. 60 ct.

Wiem dobrze, iż w niewielu tylko oborach naszych przeciętna mleczność krów sięga 2000 litrów — ale przyczyna tego głównie w niskiej cenie mleka, przy której ani karma zapłaconą być nie może.

My przez oszczędną karmę chcemy stratę zmniejszyć, i coraz częściej słyszeć się daje zdanie, jakoby racjonalny chów bydła się nie opłacał, a wielu zgadza się w tym względzie z autorem „Melioracyj rolnych", który karmę intenzywną za rujnującą uważa, popierając swe twierdzenie niedokładnym rachunkiem, powtórzonym bez sprostowania w *Rolniku*.

Przy skierowanej na eksport produkcji masła, cena mleka w kraju podnieść się musi bez szkody dla konsumcji, gdyż mleczarnie miejskie z obejściem nieudolnych pośredników, będą mogły dostarczać po dzisiejszych cenach miastowych — mleko niefałszowane.

Trudno pojąć dlaczego dotychczas w Galicji nie powstało przedsiębiorstwo, któreby ujęło handel masłem. Przedsiębiorstwo takie fachowo prowadzone, zachęcające producentów należytą ceną do wyrobu dobrego towaru — mogłoby znaczny zysk z pożytkiem kraju połączyć!

Czy mamy czekać cierpliwie na podobne przedsiębiorstwo? czy też idąc szybciej do celu starać się o wyrób wielkiej ilości dobrego produktu, na który nabywcę łatwo znajdziemy? Sądzę, że wybór nietrudny, a spółki mleczarskie byłyby ważnym krokiem na drodze postępu.

Nie mogę przemilczeć, że musiałoby ustać karmienie krów brahą, paszą kwaśną lub zepsutą — bo przy takiej karmie wyrób dobrego, trwałego produktu jest stanowczo niemożliwy.

Obowiązkiem członków spółki byłaby zatem odpowiednia karma krów, czystość i wreszcie punktualność w dostarczaniu mleka — a zysk ze sprzedaży masła

---

57)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna
w dwóch tomach
Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Zygmunt nie mógł się omylić; był to głos hrabiego Leona Zaniewicza. Otworzył furtę do ogrodu, a tymczasem hrabia wybiegł już bez kapelusza na jego spotkanie i, jakby przyjacielowi serdecznemu, na szyję mu się rzucił, wołając:

— Drogi panie Grodzicki, a wszak to łaska Boża, żeś tu przyjechał! Słowo honoru daję, jużem był pewny, że stąd żywy nie wyjadę. Od rana do ciemnej nocy leje, pan Giewont dmucha, aż człowiekowi szpik w kościach marznie! boska villeggiatura!... No, teraz, ujrzawszy przynajmniej jednego człowieka cywilizowanego, jestem trochę spokojniejszy. O! jak to pięknie, panie Grodzicki, żeś takie samo, jak ja, głupstwo palnął i tu przyjechał!

To powiedziawszy, hrabia serdecznie ucałował Zygmunta. Takto niedola ludzi zbliża, największych robi małymi, dumnych arystokratów popularnymi.

Nie byłbym nigdy dał wiary, że pana hrabiego tu zobaczę — przemówił Zygmunt.

— A prawda? Ja sam do takiego głupstwa nie byłem zdolny, ale to moja córka się uparła... ot! fantazje, kaprysy kobiece!

— Więc panna Izabela jest tutaj?

— A jest; chodź, kochany panie, do tej chatki poetycznej, zaraz jej ciebie przedstawię.

Z sercem bijącem nasz przyjaciel poszedł za swoim przewodnikiem. Na środku pokoiku, który był salonem recepcyjnym, stała, jakby w oczekiwaniu gościa, Izabela, lekko zarumieniona. Hrabia, wprowadzając Zygmunta, wesoło zawołał:

— Przyprowadzam ci, moja Belciu, europejczyka, którego los przypadkiem zaniósł w te dzikie kraje. Pan Zygmunt Grodzicki, serdeczny przyjaciel naszego nieocenionego Erazma, ten sam, o którym ci wspominałem, że był u mnie na obiedzie.

Izabela podała rękę gościowi; ten uścisnął ją z głębokim ukłonem. Czemu jednak żadne z nich nie powiedziało, że się już znali? Czemu ona, do domu wróciwszy, o awanturze na popasie przed ojcem ani wspomniała, i nawet panią Monti prosiła, by to w tajemnicy zachowała? A czemu Zygmunt, ani wtedy, gdy stał przed portretem w Hetmanówce, ni też później, nie powiedział Erazmowi, że pannę Izabelę poznał przypadkiem? Byłoż w tem spotkaniu i poznaniu coś zdrożnego, co ukrywać należało?

Hrabia jakby odmłodniał, tak lekko i swobodnie biegał po pokoju, ręce zacierając.

— A powiedz pan tej tyrance — wołał — czy ten przyjazd w te okropne górzyska należy do szczęśliwych pomysłów. Może pan ją przekonasz, że tam, gdzie nie ma gazu i trotuarów, żaden człowiek przyzwoity nie powinien się pokazywać.

— Więc to pani zaprojektowała wycieczkę w Tatry? — zapytał Zygmunt, wpatrując się z uśmiechem w twarz pięknej dziewicy.

— Ja... chociaż wyznaję...

— Cóż?

— Że zaczynam tego żałować.

— Rzeczywiście?

— Papa nudzi się ciągle i zrzędzi...

— Kochany panie Grodzicki, jakże bo tu nie zrzędzić! Zamiast łóżek, dano nam jakieś cudactwa, z prostych desek zbite, które ledwie po kostki sięgają, reszta nogi musi wisieć w powietrzu. Zamiast materaców, dostaliśmy sianko wonniejące, a w niem ma, się rozumieć, pełno mrówek i innych ślicznych robaczków... pierwszej zaraz nocy na tem miłem posłaniu bok sobie odleżałem. Zamiast mięsa, z Nowego Targu żyły przywożą, a na domiar złego, nie ma ich kto ugotować, ja sam muszę pół dnia w kuchni siedzieć. A nie mówiłem ci, Belciu, że trzeba wziąć kucharza? Uparłaś się, że nie potrzeba, i teraz o mało z głodu nie pomrzemy. Jakże tu nie zrzędzić, kiedy deszcz leje, wiatr wieje, a jak w piecu chcesz zapalić, to ci odpowiadają, że nie ma drzewa komu przywieźć, gdyż gospodarz pojechał z gośćmi na wycieczkę. Tu, kochany panie, wszystko idzie na wycieczkę. Niedawno temu proszę, żeby mi dali śmietanki do kawy, odpowiadają, że nie ma, ponieważ krowa poszła na wycieczkę. Ale nie koniec na tem. Gdyby się choć w nocy miało spokój, i to nie! Ledwie oczy zmrużysz, jacyś szubrawcy zaczynają zaraz o ścianę grać w kręgle i tłuką się do dnia białego, a ilekroć oni spią, szanowny pan Giewont dmucha. Niedawno temu tak dął, że aż cała nasza chałupa trzeszczeć zaczęła. Wtedy ja, przestraszony, wybiegam do sieni i wołam do księdza, który mieszka na piąterku: Księże! tyś tam bliżej Pana Boga, módl się więc i proś, żebyśmy tu nie poginęli. Ksiądz, zamiast się modlić, zbiegł do nas, blady jak ściana; wielkie jeszcze szczęście, że był w rewerendzie. Oto, kochany panie, jakie my tu mamy przyjemności! Być może, że dla miejskich szubrawców, którzy rok cały z łokciem stoją za ladą, lub pióra gryzą

lepsze rezultaty hodowli oraz zwiększenie się dochodów z majątku będą nagrodą pracy.

Chciałem w krótkim zarysie poruszyć sprawę i potrzebę spółek mleczarskich. Pierwsze mleczarnie będą miały wiele do zwalczenia trudności — a wobec zrażenia jakie u nas do wszelkich spółek panuje, wobec przygniecenia rolników ciągłemi niepowodzeniami, trudno się chyba dziwić, że tak pożyteczne przedsiębiorstwa dotąd nie powstały, że oczekujemy na pomoc i rządu i kraju.

Podobnie jak obory wzorowe, wszędzie, gdzie tylko warunki do chowu bydła są korzystnymi, powstawać powinny wzorowe subwencjonowane mleczarnie, aby pod nadzorem inspektora mleczarstwa później — po przełamaniu pierwszych trudności — zakładanym spółkom drogę torowały. Od powodzenia tych pierwszych przedsiębiorstw zależy w części rozwój ekonomiczny kraju, a osiągnięcie pomyślnych rezultatów w końcu może przełamać zdoła wstręt do wspólnego działania.

Samo zakładanie spółek mleczarskich jeszcze nie wystarczy do podniesienia u nas gospodarstwa nabiałowego. Tak ważne sprawy jak:

1) Ścisła kontrola w sprzedaży mleka i produktów nabiałowych;

2) prawo wzbraniające sprzedaży margaryny pod nazwą „masła“ jakoteż ograniczenie jej wyrobu oraz oclenie;

3) założenie szkoły sług dla gospodarstwa nabiałowego;

4) założenie stacji doświadczalnej;

5) kreowanie inspektora mleczarstwa;

6) możliwe ułatwienia w handlu masłem — oto przyszłe punkta programu.

KRONIKA.

Do wiadomości pana namiestnika. Z Bóbrki otrzymaliśmy następujące pismo: Dnia 1go bm. nauczyciele, którzy przyszli pobrać swą pensję w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce, nie otrzymali takowej, ponieważ jak się tłumaczono, wysoka c. k. rada szkolna krajowa nie asygnowała dotąd jeszcze na ten cel funduszu, pomimo, iż c. k. rada szkolna okręgowa tutejsza już 20. lutego asygnatę do potwierdzenia posłała!

Pogrzeb śp. Miecz. Darowskiego odbył się wczoraj w Krakowie. Z życia nieboszczyka podajemy jeszcze kilka szczegółów podług *N. Ref.* Po wybuchu listopadowego boju młody Mieczysław w lutym 1831 r. wstąpił do wojska od razu na linię bojową. W kwietniu tego roku awansował na podoficera, w maju na podporucznika, a w czerwcu, ciągle na polu walk, został porucznikiem. Za męstwo i roztropność w bitwach 31. sierpnia ozdobiony został złotym krzyżem „*Virtuti militari*“. Walczył pod Wielkim Dębem, Mińskiem i Ostrołęką; pod dowództwem generała Dębińskiego odbył całą kampanię litewską i z nim powrócił. Od generała Dębińskiego (jak o tem sam Dębiński w pamiętnikach swoich mówi) wysłany, jeździł do Chłapowskiego celem powstrzymania wejścia jego do Prus. Po powrocie z Litwy d. 6., 7. września walczył w obronie Warszawy. Pod Ostrołęką miał pod sobą dwa konie zabite, ranny pod Ciechanowcem, powróciwszy do Galicji, należał czynnie do wszystkich przedsięwzięć patrjotycznych. W r. 1846 w Pletni, w dobrach krewnego swego Rylskiego, był okrutnie mordowany przez chłopów; z ich rąk cudem prawie uszedł śmierci.

Toast p. Czerkawskiego na cześć p. Jaworskiego opiewał: „Wkrótce po rozpoczęciu ery konstytucyjnej utworzyło się w Wiedniu na wzór berlińskiego „Koło polskie“, które bez względu na wewnętrzne odcienia partyjne, objęło wszystkich delegatów z Galicji i jest do tej chwili wyrazem *narodowej reprezentacji*, a zadaniem jego jest nietylko stawać w obronie interesów kraju, lecz także zaznaczać odrębne stanowisko narodowe.

W tem zarazem spoczywa program Koła, przy którym stało ono zawsze wytrwale i z którego pomocą osiągnęło *wielkie dla kraju zdobycze* zarówno w administracji, jak na polu szkolnictwa. Chociaż z powodu potężnego oporu nie powiodło się zrealizować całej osnowy tak zwanej *rezolucji*, to przecież Koło nie stało z założonemi rękami, lecz *postanowiło* dążyć do organicznego wzmocnienia kraju pod względem materjalnym i cywilizacyjnym.

Stanowisko Koła było oprócz tego jeżeli nie jedyną to kardynalną *przyczyną zwrotu od centralistycznego do obecnego systemu rządowego. Koło otrzymawszy udział w rządzie, musiało na dłuższy czas odstąpić od swego zadania*, aby ogólnym interesom państwowym zadość uczynić, czem, sądzę, działało także dla interesów swej ciaśniejszej ojczyzny. Gdy zaś tym potrzebom w głównej mierze zostało zadość uczynionem, *rozwinęło* Koło polskie *ponownie sztandar pierwotnego ciaśniejszego programu*, który też na nowo podniósł tak „skutecznie“ nowy prezes w przedwczorajszej swej mowie. Pod tym sztandarem skupiają się w okół niego znowu wszyscy członkowie Koła, bez różnicy, do jakiego należą stronnictwa.“

Stosunki z sąsiadami. Naruszenie granicy galicyjskiej przez objeszczyków rosyjskich jest znowu przedmiotem narzekania w lwowskiej korespondencji *Czasu*, czerpiącej swe informacji w prezydjum namiestnictwa. Nam się zdaje, że lamenty tego rodzaju nie są godne stanowiska mocarstwowego, jakie Austrja zajmuje w Europie dzięki ofiarności ludów. Ludność tutejsza ma przecież prawo żądać należytej opieki, aby nie była co chwila niepokojoną i krzywdzoną. W danych razach mocarstwa domagają surowych dochodzeń i satysfakcji dla krzywdzonych.

Analogiczne wypadki zachodzą z wydalaniami gal. robotników górniczych ze Szląska pruskiego. Notoryczną jest rzeczą, iż Austrja jest w przymierzu z Niemcami, a prokuratorje galicyjskie skrupulatnie czuwają nad tem, aby temu przymierzu lada artykulik czasopisma polskiego nie poszkodził. Prusacy zaś bez skrupułów naruszają sąsiedzkie stosunki i nikt nawet nie piśnie w Wiedniu. P. Czerkawski w toaście swoim na cześć Jaworskiego twierdzi, że delegacja polska „otrzymawszy udział w rządzie,“ musiała na dłuższy czas cicho siedzieć. Smutny to udział, który krępował ją i niedozwalał upomnieć się o takie fakta. Czy teraz będzie inaczej — pozwalamy sobie mieć nadzieję.

Komitet dla sprowadzenia zwłok A. Mickiewicza, uprasza wszystkich—w których rękach znajdują się pieniądze na cel powyższy o nadesłanie takowych na ręce przewodniczącego komitetu dr. Ferd. Weigla w Krakowie. Zwraca się z wezwaniem tem głównie do osób i instytucyj mających jeszcze u siebie w przechowaniu pieniądze z urządzonych w listopadzie zr. wieczorków mickiewiczowskich — z prośbą o nadesłanie takowych do 7. marca br. włącznie. Przypomina nadto, że termin zezwolenia, dany komitetowi przez namiestnictwo do zbierenia składek kończy się 30. maja br. zatem największy czas do nadsyłania takowych. Pośrednictwo w przyjmowaniu tychże przyjęły redakcje dzienników *N. Reformy i Czasu.*

† **Judyta z Potockich Padlewska**, jedna z najczcigodniejszych niewiast naszych, której życie było pasmem cierpień dla nieszczęśliwej ojczyzny, wzór żony i matki Polki, zmarła w 72 roku życia w Dołędze, pow. Brzeskiego w Galicji, Zamiast długiego nekrologu i szczegółowych opisów cierpień szlachetnej tej matrony, wystarczy zaznaczyć, iż była ona matką męczennnika narodowej sprawy w 1863 r., bohaterskiej pamięci Zygmunta Padlewskiego, rozstrzelanego w Płocku 15. maja 1863 r., a żoną również dowódcy oddziału Władysława Padlewskiego, rozstrzelanego w Kijowie w listopadzie 1863 r. Żony i matki nasze pojmują, czem były ciosy takie, zadane sercu zmarłej przez przemoc moskiewską. Ale nie dosyć moralnych tych katuszy, siepacze nie kontentowali się niemi i nie znaleźli litości dla żony i matki męczenników. Wygnano ją z dziedzicznej wsi Czerniawki na Ukrainie wraz z resztą drobnego rodzeństwa, a w majątku skonfiskowanym rozsiadł się słynny kat Polaków, w przeszłym roku zmarły Drenteln, kijowski generał-gubernator. Taka dola polskiej niewiasty nie słów potoki, lecz łzy ciśnie do oczu. Zacnej żonie i matce, patrjotce, której życie podnosi umysły i budzi największą wzgardę dla ciemięzców, niech lekką będzie ziemia, za której wolność jej najukochańsi krew swoją i życie złożyli w ofierze. Cześć, po trzykroć cześć jej pamięci!

Zmarli. Eugeniusz Majer, słuchacz II. roku praw, zmarł w 21. roku życia w Krakowie. Tamże zmarła także Ernestyna z Liebertów Ritzke, żona urzędnika kolei państwowyah w 28. roku żyaia. W Poznaniu, lekarz i radca zdrowia Piotr Sęcki.

Michał Frankfurter, magister farmacji, żołnierz polski z roku 1863, zmarł w połowie zeszłego miesiąca w Wiedniu. W młodym wieku będąc opuścił ławy szkolne gimnazjum tarnopolskiego i pospieszył w szeregi walczących przeciw Moskwie, gdzie się nabawił choroby piersiowej, która zbyt wcześnie przecięła pasmo dni jego. Cześć jego pamięci!

Konfiskaty. Sąd krajowy karny w Krakowie jako prasowy zakazał rozpowszechniania kilku numerów *Kurjera Warszawskiego*, skonfiskowanych za artykuły pod tytułem „Echo z Majerlingu“, jako zawierających przedmiotową istotę zbrodni z §. 64. u. k. (Obraza członków rodziny cesarskiej).

Odczyt. Na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek miejskich szkół ludowych we Lwowie, odbędzie się odczyt dr. Dobińskiego „Przyczyny rozwoju chorób nerwowych i psychicznych“, dzisiaj o godzinie 12. w południe w sali ratuszowej. Biletów nabyć można przed odczytem przy kasie po cenie zwykłej dla członków Towarzystwa.

Zgromadzenie szewców w sprawie utworzenia konsorcjum celem uzyskania dostaw dla armji odbędzie się 4. bm. w sali ratuszowej. Początek o godz. 3. po południu.

Z „Harmonji“. Powtórne doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa muzycznego „Harmonia“, odbędzie się 10. bm. w sali posiedzeń magistratu w gmachu ratuszowym, o godzinie 3. po południu. Porządek dzienny: 1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Sprawozdanie ogólne z czynności wydziału. 3. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1888. 4. Budżet na rok 1889. 5. Wybór wydziału i komisji rewizyjnej na rok 1889. 6. Wnioski członków i wydziału. — Wydział uprasza o liczne zebranie.

Zapomoga. Wdowom i sierotom po księżach ru-

---

za stołem, i to dobre; ale przecie nie dla nas, których Bóg w innych stworzył warunkach.

Hrabia całą tę jeremiadę jednym tchem wypowiedział, córka i gość słuchali, nie przeszkadzając. Wprawdzie kilkakrotnie na śmiech im się zbierało, wstrzymywali się jednak przez wzgląd na tragiczność sytuacji. Hrabia w rzeczy samej wyglądał desperacko, a mina jego żałośna litość budziła.

— Nie mogę panu hrabiemu pod wielu względami słuszności odmówić — przemówił Zygmunt. — Aby w tych górach było przyjemnie, trzeba na wpierw nie mało zrobić.

— A widzisz, Belciu, że pan Grodzicki moje zdanie podziela! — przerwał hrabia radośnie. — To tylko tobie wszystko się tu w różowych kolorach przedstawia. Tobie się już zdaje, że w tych górach raj znajdziesz.

— A papa czyż stanowczo może twierdzić, że tego raju tu nie ma? Wszak dotąd siedzimy w domu zamknięci, i jeszcześmy nic nie widzieli. Dziś zaczyna się wypogadzać, więc jutro, pojutrze najpóźniej, musimy zrobić pierwszą wycieczkę do Morskiego Oka.

— Wycieczkę! Słyszałeś, kochany panie Grodzicki? ona chce robić wycieczkę!

— Jeśli mam być sprawiedliwym — odpowiedział Zygmunt — to tym razem muszę stanąć po stronie panny Izabeli. Być w Zakopanem, a nie zwiedzić Morskiego Oka i Kościelisk, to tak samo, jak być w Rzymie, a papieża nie widzieć. Drogę pana hrabiego upewnić, że te dwie wycieczki w wysokim stopniu przyczynią się do umniejszenia złego wrażenia, jakie pan stąd wyniesiesz.

— O! tak papo, tak! My to musimy zoczyć!

— Ha! dziej się wola Boża, niech i tak będzie! Więc i ja, za przykładem innych szubrawców, zacznę włóczyć się po tych górach; wszelako uczynię to jedynie pod warunkiem, jeżeli ty, kochany, panie Grodzicki, będziesz nam towarzyszył. Widok europejczyka doda mi odwagi.

— Z największą przyjemnością, panie hrabio, jeśli tylko pani nie będzie miała nic przeciw temu.

— Ja w tym wypadku zastosuję się chętnie do woli papy.

Zygmunt spojrzał na nią badawczo. Ta piękna, smukła, wyniosła, jakby na królowę stworzona, kobieta, miała teraz minkę tak figlarną, powiemy dziecięco-zalotną, że nie mógł w niej poznać onej damy z popasu, gdy przed odjazdem śmiechem go żegnała, co wówczas tak samo nań oddziałało, jak szklanka zimnej wody, na głowę wylana.

Zygmunt wrócił do domu w złotym humorze. Węgrzy zrozumieć tego nie mogli. Gdy odchodził, był dość kwaśny, teraz śmiał się i cieszył, jak student. Nawet wiadomość, że nazajutrz rano wybierali się z powrotem do Węgier, nie sprawiła mu widocznej przykrości. Co więcej, nawet zdawało się, że był rad temu.

Cały dzień następny biegał po wsi, szukając dobrych wozów i koni, którymi mieli wyruszyć do Morskiego oka; hrabia zaś uzupełniał zapasy spiżarniane. W tym celu wysłał służącego do Nowego Targu, a sam wstąpiwszy do miejscowego sklepiku, kazał sobie wszystko pokazać i co najlepszego zakupił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skich dyecezji stanisławowskiej rozesłała komisja zarządzająca funduszem zapomogowym 8.899 zł. 54 ct. zapomóg. Wypada to na osobę po 57 zł.

Korupcja. W sprawie artykułu o postępowaniu br. Romaszkana z koncesją na kolej Kołomyja-Horodenka-Zaleszczyki, powtórzonego przez nas według *Deutsches Volksblatt*, umieścił br. Romaszkan w tym dzienniku list, gdzie gołosłownie zaprzecza faktom podanym w owem piśmie. Oświadcza on, że z żadnem przedsiębiorstwem nie zawierał ani ustnej ani pisemnej ugody, w której miałby żądać dla siebie zysków za wstępną koncesję, lub też posady verwaltungsrata. Redakcja *D. Volksblattu*, którego redaktorem jest poseł Vergani, oświadcza wprost, że br. Romaszkan kłamie i umieszcza dosłowny odpis ugody piśmiennej zawartej na podstawie poprzedniej umowy ustnej: „An die Herren Stern und Hafferl, Wien.“ W tekscie tej ugody jest wszystko to, co było podane w dzienniku, a nadto jeszcze przyrzeczenie Romaszkana, że postara się by interesowani: kraj, państwo, gminy, osoby prywatne i kolej czerniowiecka złożyły w akcjach al pari 400.000 na budowę kolei Kołomyja-Horodenka, a 600.000 na budowę linji Horodenka-Zaleszczyki. Redakcja oświadcza na to, że jej poufny, gotów to wszystko stwierdzić przysięgą.

Wobec tego wszystkiego jesteśmy zmuszeni powtórzyć to, cośmy powiedzieli pierwszą razą, że nie żadne gołosłowne zaprzeczenie, ale tylko proces wytoczony redakcji *D. Volksbl.* może oczyścić bar. Romaszkana.

Towarzystwo im. Staszica. Z Nowego Targu donoszą 27. zm.: „Jak życzliwie są usposobione tutejsze górskie władze autonomiczne do podniesienia i szerzenia oświaty w duchu narodowym, dowodem okoliczność, że tutejszy wydział powiatowy i zwierzchność miasta Nowego Targu przystąpiły do Towarzystwa im. Stanisława Staszica we Lwowie w charakterze członków wspierających. Wiadomości tej udzielam wam z całą przyjemnością.“

Stypendja. Kuratorja fundacji im. Piotra Więcławskiego nadała po 150 zł. Wład. Opolskiemu, słuchaczowi II. r. inżynierji w szkole politechnicznej we Lwowie i Kar. Marjanowi Miniewskiemu, uczniowi I. r. szkoły roln. w Dublanach.

Amatorowie tytoniu. Przedsiębiorcy przewozu tytoniów, Immerdauerowi podczas transportu pak z tytoniem z Winnik do Lwowa skradziono z wozu pakę, zawierającą 200 paczek półcentowych papierosów, każda po 100 sztuk. Sprawcy tej kradzieży, zaniósłszy pakę na wały gubernatorskie, spostrzeżeni zostali przy rozbijaniu jej przez terminatora szewskiego Pawlika, który zawiadomił o tem swego majstra, a gdy tenże w towarzystwie innych przybył na miejsce, umknęli. Było ich trzech, zabrali z sobą 98 paczek papierosów. Następnie wyśledziła policja Mojżesza Reitera, znanego złodzieja, jako jednego z tej szajki.

Ministerstwo rolnictwa zaprasza wszystkich hodowców koni, aby przedłożyli ministerstwu do d. 1. kwietnia wykaz przeznaczonych na sprzedaż ogierów.

Mianowania. Rada szkolna kraj. mianowała Teodora Ohara rzecz. nauczycielem w Horodyszczu warężskiem, Leop. Chomiaka rzecz. nauczycielem w Paryszczu; Emilję Faustynę Siemiginowską rzecz. młodszą nauczycielką, zawiadującą szkołą filjalną w Cucyłowie.

Ck. urząd pocztowy w Biały nadesłał do Towarzystwa im. Stanisława Staszica w *niemieckim języku* zawiadomienie dotyczące przesyłki druków. Wydział Towarzystwa zawiadomienie to niemieckie zwrócił dyrekcji poczt we Lwowie z prośbą o zarządzenie, aby na podstawie cesarskiego rozporządzenia z r. 1869 zawiadomienie, o którem mowa w polskim języku Towarzystwu doręczone zostało.

Ze spadku po śp. Rudolfie otrzymał od arcyks. Stefanji na pamiątkę bar. Adolf Brunicki papierośnicę srebrną roboty angielskiej i kordelas myśliwski z rękojeścią rogową. Na brzeszczocie wyrzeźbiona lit. R. z koroną.

Za fałszywą denuncjację. Urzędnik kolejowy pan Mikrut, który, jak czytelnikom wiadomo, został, za fałszywą denuncjację tutejszego mecenasa dr. Luki o kontrabandę zasądzony na grzywnę w wysokości 25 gld. lub pięciodniową karę aresztu i od tego wyroku się odwołał do wyższej instancji, został tamże zasądzony na grzywnę 50 gld. albo dziesięciodniowy areszt.

Planów konkursowych na budowę teatru w Krakowie, nadesłano onegdaj w terminie konkursu — dwadzieścia. *Nowa Reforma* donosi: Oprócz tego zapowiedziane są jeszcze w drodze z Ameryki dwa plany, z których jeden ma pochodzić z Chicago. Z powodu przerwanych zamieciami śnieżnemi komunikacyj, można na pewno spodziewać się, że w następnych dniach będą jeszcze nadchodzić nowe przesyłki. Niektóre z planów oddane zostały przez przybyłych umyślnie z zagranicy architektów, inne doręczone zostały wprost przez urząd cłowy. Trzy projekty pochodzą od architektów krakowskich. Projekty sporządzone są na kartonach mniej więcej o powierzchni jednego metra kwadratowego i zawierają przecięciowo od 8 do 11 tablic.

Rachunkowość rolnicza. Nakładem redakcji *Rolnika i Hodowcy* w Warszawie wyszła świeżo rachunkowość rolnicza, opracowana na podstawie buchalterji podwójnej przez p. Konstantego Sękowskiego. Jest to pierwsze w swoim rodzaju dziełko w języku polskim.

Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za luty br. Subwencja rady miejskiej 800 zł., Aleks. hr. Fredro rocznie 10, Longchamps Fran. za półrocze 5, urzędn. techniczni Wydziału za luty 4·50, Łukasiewicz za luty 1, pozostała reszta z nabożeństwa styczniowego urządzonego staraniem młodzieży, w templu izraelickim we Lwowie 2·50, przez redakcję *Przeglądu* 14·50; ogółem wpłynęło 837·50. W lutym rozdano 40 weteranom zapomogi stałe i nadzwyczajne z powodu choroby 391 zł., zaś 4 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 70 zł., koszta pogrzebu jednego weterana 25 zł.

Dr. *Bernard Goldman*, skarbnik.

Krakowski komitet weteranów zebrał w lutym br. 1815 zł. Ma on do zaopatrzenia 54 weteranów.

Pożyteczne stowarzyszenie zawiązało się w Krakowie. Jest niem „Towarzystwo opieki zdrowia.“ Z odezwy wydziału warto powtórzyć kilka ustępów. I tak mówi ona: „W Norwegji i Irlandji umiera rocznie na 1000 mieszkańców 17 osób, w Szwecji 19, w Anglji 22, w Prusach 26, w Austrji całej 31, w Galicji 35! Gdyby u nas śmiertelność była choćby taka jak w Austrji całej, umierałoby rocznie o 28.000 ludzi mniej — gdyby była taka, jak w Norwegji i Irlandji, w tych wcale niezamożnych krajach, umierałoby o 114 tysięcy mniej. Jeżeli zaś zważymy, że większej śmiertelności odpowiada oczywiście większa chorobowość, a na jednego zmarłego liczyć trzeba u nas najmniej 20 chorych — okaże się, iż tracimy niepotrzebnie nietylko 28 tysięcy ludzi rocznie przez śmierć — ale że choruje u nas co roku najmniej pół miljona osób więcej, niżby w normalnych stosunkach zdrowotnych chorowało, co reprezentuje kilka miljonów dni roboczych, co roku zmarnowanych.“

Przechodząc zaś do kwestji środków zaradczych przeciwko zatrważającemu stanowi rzeczy, powiada:

„Ratunku nie oczekujemy od samych tylko władz i samych ustaw — tem bardziej, że i tu nie wiele dla tej tak żywotnej sprawy widzimy zrozumienia. Ratować się musi społeczeństwo samo przez domaganie się takich ustaw i zarządzeń, któreby większą opiekę nad zdrowotnymi stosunkami ludności rozciągnęły, przez tworzenie służących ku temu instytucyj publicznych, przez obudzenie powszechnego zajęcia się sprawami zdrowia — a wreszcie co najważniejsza — przez stósowanie zdrowych zasad hygieny w całem życiu domowem.“

Doniosłość takiego stowarzyszenia uznać musi każdy, słusznie bowiem zauważono przy otwarciu kongresu hygienicznego w Wiedniu, że zdrowie ludności jest największym kapitałem społeczeństw i państw. Towarzystwa tego rodzaju istnieją od dawna już za granicą i w sąsiednich Węgrzech, gdzie oddają wielkie usługi społeczeństwu.

Członkiem Towarz. opieki zdrowia może być każdy, kto złoży rocznie 2 złr. Prezesem Towarz. jest dr. Jordan, sekretarzem dyr. Ant. Gettlich. Wkładki należy przesyłać do skarbnika Towarz. dr. Przemysława Pieniążka (Kraków, ul. Bracka l. 10). Nie wątpimy, że całe społeczeństwo nasze poprze gorliwie nowe Stowarzyszenie, chodzi bowiem o ratunek jego, o sprawę tak dla całego ogółu, jak i każdej rodziny najdonioślejszą.

Pożar teatru. W Leicester spłonął 28. lutego teatr doszczętnie. Straty w ludziach nie ma.

Malarze polscy w Petersburgu. Wskutek niezmiernego powodzenia wystawy obrazu Henryka Siemiradzkiego „Fryne“, weszły w Petersburgu w modę wystawy obrazów polskich malarzy. Franciszek Żmurko otworzył już 1. bm. swoją wystawę, z Londynu zaś przybył batalista polski, Jan Chełmiński, także w zamiarze wystawienia swoich obrazów.

Metuzalem. W Heo-Csaba koło Miskolcza umarł niedawno furman nazwiskiem Rothmann, osiągnawszy niezwykły wiek 112 lat. Rothmann w młodości brał udział w wojnach napoleońskich i jeszcze w r. 1848/9 walczył jako człowiek 70-letni za wolność. Rothmann sypiał zawsze na wolnem powietrzu, żył regularnie, choć w jedzeniu przebierał często miarę. Spożywał bowiem nieraz na obiad 7—8 funtów ryb. Jeszcze przed dwoma laty zarabiał na życie.

Pogrzeb księcia rzymskiego. W nowożytnym Rzymie nie braknie dzisiaj jeszcze scen — pominąwszy życie specjalnie kościelne — przypominających żywo czasy średniowieczne. D. 19. bm. odbył się pogrzeb księcia Barberini, o którego skonie donosiliśmy onego czasu. Setkom widzów, zebranych przed bramą wspaniałej „willi“ Barberinich przedstawił się widok, którego się najmniej spodziewali. Zamiast bowiem pompy, jaką się zwykle roztacza przy pogrzebach podobnych znakomitości, pogrzeb odbył się jak najskromniej. Około 60 zakapturzonych postaci przesunęło się milczkiem o godz. wpół do 6 przez tłumy do pałacu księcia. Byli to członkowie bractwa „sacconich“, do którego wzorem arystokracji papiezkiej należał ostatni potomek książąt Barberinich-Collonnów, Don Enrico, książę Palestryński, de Castel St. Pietro i Castelvecchio, pan na Capranica i San Vittorino, grand hiszpański, wielki komtur orderu św. Grzegorza, bailli orderu rycerzy jeruzalemskich itd. Odziani w habity z płótna workowego, z kapuzą osłaniającą twarze a posiadającą jedynie dwa kwadratowe otwory dla ócz, przepasani sznurem, na którym wisiały proste różańce, szli oni ze świecami w ręku ostatnią oddać przysługę członkowi swego bractwa. Stósownie do życzenia zmarłego, za trumną ze surowego drzewa, którą dźwigało na ramionach ośmiu „braci“, nikt więcej nie szedł. Jedyny ksiądz w ornacie żałobnym z dwoma ministrantami poprzedzał średniowieczny ten konwój, przed którym niesiono krzyż z prostego drzewa, owinięty koroną z naturalnych cierni. Dla pana tylu tytułów nie można było prostszego urządzić pogrzebu, a jednak ogromne wywierającego wrażenie. Vanitas vanitatum, omnia vanitas; oto wielkie słowa biblijnego, koronę kolewską dźwigającego pesymisty, które w całej ponurej żywości występowały niejako uosobione w tym ciekawym pochodzie. Towarzyszący sacconi to również potomkowie wielkich rodzin, których podobny czeka pogrzeb.

Do Galicji napłynie prawdopodobnie niebawem znaczniejsza część żydów, których w liczbie blisko 400 mają w tych dniach wydalić władze rosyjskie z Warszawy. Między owymi 400 jest kilku angielskich i austrjackich poddanych. Są to wszakże podobno ludzie zamożniejsi. — W każdym razie władze zapewne będą czuwać, aby nie osiadali tu spekulanci, mogący być ciężarem kraju i biednej ludności.

Partję szachów żywymi figurami rozegrano przed kilku dniami w wiedeńskim klubie szachowym. Po obu stronach olbrzymiej szachownicy stanęły przeciwko sobie wojska, ubrane w białe i niebieskie kostiumy. Chłopcy mieli na sobie jużto białe, jużto niebieskie czapeczki jedwabne, koniki z takiegoż materjału zrobione głowy końskie, laufry mieli na głowach infuły biskupie, a wieże wysokie kratkowane kołpaki. Królowie i królowe mieli rozumie się korony na głowach, królowie oprócz tego berła. Królowie sami prowadzili walkę, która nie trwała długo, położywszy kilka „trupów“, królowie uznali partję za remis. Partję szachów zakończono tańcami.

Z ksiąg mądrości praktycznej.

...Małpa, która ma szczęście, jest stokroć mądrzejsza od filozofa, który ma „pech“...

Z ck. armji. Jen. Bechtolsheim Ant., komendant 5. dywizji jazdy w Krakowie został dowódcą 5. dywizji piechoty, a jego miejsce objął jenerał major Teodor Galgoczy.

Orszak wojskowy arcks. Rudolfa został dniem 1. bm. rozwiązany. Na emeryturę poszli adjutant jenerał Bombelles i pułkownik Henr. Spindler. Pierwszy otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda, drugi charakter jen. majora. Adjutant podpułkownik Orsini Rosenberg wraca do pułku dragonów nr. 7, a porucznik Wiktor Fritsche do pułku ułan. nr. 12. Order żelaznej korony otrzymali podpułk. Albert Mayer, który był przydzielony ze sztabu jeneralnego do boku jen. inspektora piechoty, tudzież kapitan Giesl, osobisty adjutant zmarłego.

Służbę arcyksięcia Rudolfa odznaczono przy sposobności rozwiązania dworu jego krzyżami zasług.

Teatr literatura i sztuka.

Koncert muzyki wojskowej 80. pułku piechoty odbędzie się w „Sokole“ w niedzielę 3go bm. z następującym programem: Gregorowicz: „Concert polonaise“; Beethoven: Uwertura do opery „Egmont“; Skuhersky: „Pense du soir“, utwór salonowy; Balfé: Fantazja z opery „Cyganka“; Schulz: „Żałobny mazurek“; Seifert: „Muzyczny stenograf“, wielki obraz muzyczny; Bach:

Przebudzenie wiosny", pieśń bez słów; Tymolski: „Gwiazda Syberji", mazur. — Początek o godzinie pół do 4. po południu. — Ceny zwykłe.

„Sozialdemokratische Monatschrift". Pod tym tytułem zaczęło we Wiedniu wychodzić pisemko skromnych rozmiarów pod redakcją A. Grossego, które ma zamiar stać się organem centralnym stronnictwa, w myśl uchwały zjazdu hainfeldzkiego. Zeszyt pierwszy wynoszący wszystkiego arkusz druku prócz odezwy wstępnej, zajęty jest reprodukcją przemówień Pernerstorfera i Kronawettera podczas debaty nad ustawą antyanarchistyczną. Prenumerata kosztuje rocznie 1 gld. 20 cnt., półrocznie 60 cnt.

„Literaturno-naukowa biblioteka". Pod takim tytułem rozpoczął p. Iwan Franko wydawnictwo zeszytowe ruskie, stanowiące dalszy ciąg wydawanej przez niego „Naukowej biblioteki". Dotychczas wyszły dwa zeszyty, drukowane na pięknym papierze w 16. Każdy zeszyt stanowi osobną całość i sprzedaje się po 10 cnt. Zeszyt pierwszy zawiera poemacik Szewczenki „Perehendia" i obszerne studjum o nim wydawcy. W zeszycie drugim rozpoczęły się „Austro-ruskie wspomnienia M. Dragomanowa" z lat 1867—1877. Rozdział pierwszy tych nader zajmujących wspomnień zawiera opowiadanie o młodych latach autora i o formowaniu się jego poglądów społecznych i politycznych.

Ella Russel, słynna spiewaczka londyńska, którą Warszawa od lat kilku na sezon operowy angażuje, w krótce przybędzie do Lwowa i wystąpi raz jeden, w koncercie, którego kierownictwo przyjął dyrektor Marek. Bogaty program tego koncertu podadzą afisze, wspomnimy tylko, że zamówienia na bilety przyjmują księgarnie Gubrynowicza i Czajkowskiego.

NADESŁANE.

Kasa drugiego wieczoru politechników otwartą będzie w hotelu Georgea 3go i 4go bm. od godziny 10. rano do 6. wieczór — później w kasynie miejskiem. Dla wygody pań gospodyń będą przyjmowane bilety pozostałe z przeszłego wieczoru politechników.

XXVI. walne zgromadzenie Tow. kred. ziemskiego.

Wczoraj odbyło się czwarte posiedzenie delegatów. Przewodniczący Aug. Gorajski oznajmił, że wybór prezesa dyrekcji p. Dembowskiego ważny jest na lat 6, wiceprezesem p. Stanisława Gniewosza na 4 lat, p. Rozwadowskiego na rok jeden, p. Drohojewskiego na lat 4.

Z porządku dziennego p. Żaba zdawał sprawę o zaniechaniu wydawania $4^1/_2$% listów. W obec układu zawartego obecnie z bankiem dla krajów koronnych jest zaniechanie niemożebne. Na dalszą część wniosku zeszłorocznego p. Marasseg o, co do skrócenia terminu wypłaty wylosowanych listów zastawnych, zgodzić się nie można, gdyż ta zmiana dałaby się przeprowadzić tylko za pozwoleniem posiadaczy listów zastawnych, którzy dobrowolnie na to nie przystaną, a których zmusić do tego nie ma prawnej podstawy. Co do części wniosku tyczącej się parcelacji dyrekcja ułatwia właścicielom takową, uwalniając z pod hipoteki parcele wydzielić się mające, za częściową spatę pożyczki, a nawet bez spłaty, jeżeli resztująca należytość Towarzystwa po wydzieleniu tych parceli jest dostatecznie pokrytą. Wydanie pożyczek na drobne parcele od kwoty 50 zł. począwszy, zmieniłoby charakter naszej instytucji, a skutki mogłyby być zgubne dla Towarzystwa.

Komisja rewizyjna wnosi, aby ogólne zgromadzenie przeszło nad wnioskami delegata p. Marassego do porządku dziennego.

Następnie p. Żurowski im. komisji rewizyjnej referował o wniosku dyrekcji w sprawie pomnożenia etatu urzędników Towarzystwa. Komisja rewizyjna przyszła do tego przekonania, iż pomnożenie etatu urzędników nie jest obecnie wskazanem i dopiero w przyszłości, w miarę okazującej się potrzeby załatwionym być może. Komisja niechcąc jednakowoż, ażeby, w razie nieprzewidzianych wypadków w dyrekcji, nie była w możności zaradzenia potrzebie, wnosi: Upoważnia się dyrekcję, aby w razie nieodzownej potrzeby pomnożenia sił roboczych, mianowało prowizorycznie najzdolniejszych i najpilniejszych trzech diurnistów adjunktami „extra statum".

P. Gniewosz Włodzimierz postawił wniosek, aby pomnożyć etat urzędników o jednego oficjała. Po dłuższej dyskusji wniosek swój cofnął.

Syndyk Towarzystwa adw. dr. Skałkowski Tadeusz przedłożył sprawozdanie w przedmiocie zmiany stylizacji regulaminu do szacowania hipotek.

Wszystkie wnioski dyrekcji w sprawie zmiany regulaminu przyjęło zgromadzenie po dłuższej dyskusji bez zmiany, jedyną poprawkę p. Paszkowskiego przekazało dyrekcji do zbadania i zdania sprawy.

Dyrektor p. Łępkowski przedłożył sprawozdanie dyrekcji w sprawie uchwały dyrekcji zawieszonej przez p. komisarza rządowego tyczącej się rozłożenia zaległych rat z dóbr Skrzydlna w pow. limanowskim.

P. Gniewosz Stanisław zarzucił, że dyrekcja rozkładając z góry spłatę rat, które jeszcze nie zaległy na dłuższy przeciąg czasu, stwarza precedens szkodliwy i dlatego sprzeciwiał się wnioskowi dyrekcji, i dlatego wnosi przejście do porządku dziennego nad prośbą właściciela dóbr Skrzydlna.

Komisarz rządowy radca p. Stanowski wychodził z tego samego stanowiska. Rząd zyskując uchwałę dyrekcji, nie miał w tem jakiegoś specjalnego swego interesu, chciał tylko przestrzedz przed szkodliwym precedensem.

Dyskusja popłynęła następnie szerokiem korytem. Przemawiali pp. Gizowski, Struszkiewicz, Dzianott, Gniewosz.

P. Pietruski Oktaw przemówił imieniem rady nadzorczej, która zatwierdziła uchwałę dyrekcji.

Hr. Golejewski twierdził, że dyrekcja prawnie postąpiła i nie potrzebuje zezwolenia zgromadzenia.

Hr. Badeni Stanisław popierał p. Gniewosza.

Dalej przemawiali jeszcze pp. Jędrzejewicz, Gizowski, Paszkowski, Abrahamowicz, Dzianott, Łępkowski, A. Skałkowski, J. Stadnicki.

Po tej nużącej dyskusji przyjęto wniosek p Gniewosza Stanisława, co ma jedynie znaczenie teoretyczne, gdyż właściciel Skrzydlec p. Pruszyński płaci już raty według nowego planu. Prośbę łac. konsystorza biskupiego w Przemyślu w sprawie zwrotu 152 gld. 50 ct. za kupony przy wylosowanych listach, na wniosek komisji rewizyjnej odrzucono.

W końcu referował p. Gniewosz St. różne petycje.

Ogółem uchwalono dary z łaski w kwocie 1920 zł.

Nadto proponowała komisja, ażeby funduszowi „pomocy naukowej" dla dzieci urzędników i sług Towarzysta kred. dać 1000 zł.

Na wniosek hr. Wodzickiego odroczono rozprawę nad tym wnioskiem do popołudnia.

Popołudniu uchwalono na wniosek Dawida Abrahamowicza utworzenie stypendjum im. hr. Russockiego, celem uczczenia jego długoletniej pracy dla Towarz. Na stypendjum wyznaczono 3.000 zł.

Hr. Wodzicki interpelował dyrekcję, jak się zapatruje na sprawę indemnizacji propinacyjnej i jak zamierza postępywać z dłużnikami?

Prezes p. Dembowski oświadczył, że dyrekcja w tej mierze nie powzięła dotychczas żadnej uchwały, gdyż ustawa o wykupnie propinacji jeszcze nie jest sankcjonowana, ale prawdopodobnie będzie tak, że przy pożyczkach gdzie uwzględniano propinację, dyrekcja będzie musiała żądać spłaty odpowiedniego kapitału, przy innych nie, chyba że zalegałyby raty. W żadnym jednak razie dziś dyrekcja nie może nic stanowczego powiedzieć.

Po przemówieniu Abrahamowicza przyjęto wniosek hr. Wodzickiego, ażeby dyrekcja wspólnie z komisją rewizyjną nad tą sprawą się zastanowiła.

Następnie przyjęto wniosek p. Dzianotta, ażeby dłużnikowi po spłaceniu 5. części pożyczki było wolno żądać nowego rozłożenia pożyczki.

Horodyski wniósł aby okręgi wyborcze delegatów zmienić w ten sposób, by każdy powiat stanowił okręg, a miejscem wyboru była siedziba starostwa. Wniosek ten odesłano do komisji rewizyjnej.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Męcińskiego, Stan. hr. Badeniego, Adama Jędrzejowicza, Żabę, Balickiego, Żurowskiego i Gorajskiego.

Na wniosek Horodyskiego i Jędrzejowicza unormowano płace dyrekcji. Prezes będzie pobierał 6 000, wiceprezes 5.000, a dyrektorowie po 4.000 złr. Na tem ukończono obrady o godz. 6.45 wieczorem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Kraków 2. marca. Zamieć śnieżna przeszkodziła należytej uroczystości pogrzebu śp. Darowskiego. Po wyniesieniu zwłok przed domem przemawiali: Romanowicz, akademicy Laskownicki i Danielak ze Lwowa, tudzież jeden z krakowskich.

Wieniec złożono od Rady miejskiej ze Lwowa, *N. Reformy*, Gwiazdy lwowskiej, Zgody, Ogniska krakowskiego, od Czytelń akademickich ze Lwowa i Krakowa, od komitetu weteranów, od uczestników powstania, od Polek ze Lwowa i od lwowskiego komitetu obywatelskiego.

Romanowicz w gorącej przemowie streścił żywot nieboszczyka. Laskownicki wyraził wdzięczność lwowskiej młodzieży dla pamięci Darowskiego, który z nią ciągle utrzymywał stosunki. Potem mówił Jachimiak, prezes krakowskiej Czytelni akademickiej. Bardzo liczna publiczność towarzyszyła trumnie. Na czele orszaku postępowała straż ochotnicza, „Sokoły" w mundurach, stowarzyszenie „Gwiazda" i „Zgoda" ze sztandarami, potem mnogo duchowieństwa zakonnego i świeckiego, otaczając celebranta ks. Wacława kapucyna.

Delegaci Mańkowski i Tabaczkowski, bawiący tu z powrotem z Wiednia, postępowali wraz z deputacjami lwowskiemi.

Wiedeń 2. marca. *(Posiedzenie Izby poselskiej).* Jeneralny mowca lewicy Herbst chwaląc budżet węgierski zarzucał budżetowi przedlitawskiemu kunsztowne zestawienie i udowodnił znaczny niedobór zamiast nadwyżki.

Następnie mówił Hausner, który wyrachował, że nadwyżka nie wynosi 2.800.000 gld., ale tylko 170.000 gld. Wykazując podobnie jak Herbst, że wiele pozycyj dochodów przesadnie obliczono. Dowodził, że przymierze niemiecko-austro-włoskie, którego pokojowość powszechnie sławią, wymaga więcej ofiar, niż wojna.

Zegar polityczny dla Austrji nakręcają w Berlinie. My jesteśmy tylko młotkiem. Berlińska prasa gadzinowa alarmuje świat ciągle i zmusza do uzbrojeń. Gdy Uchacjusz i Manlicher skończą swoje role, trzeba będzie pomyśleć o reformach ekonomicznych.

Do budżetu przechodząc mówi mowca, że podatki bezpośrednie podwyższyć jest niemożliwem, gdyż one przekraczają potrójnie podatki innych krajów; muszą tu nastąpić ulgi. Mowca żąda zniesienia loterji; nawet Rosja stoi wyżej pod względem loterji i soli. Mowca polemizuje z mowcami lewicy.

Zdaniem jego Plener niesłusznie nazwał Czechy krajem nieszczęśliwym z powodu starć Niemców z Czechami. Niechaj spoglądnie na Kongresówkę i Poznańskie a dopiero zobaczy jak wygląda nieszczęście. Mowca zakończył uwagą, że żądania Galicji są usprawiedliwione. (Olaski)

Po mowie jen. sprawozd. Mattuscha uchwalono 137 głos. przeciwko 44 przejście do rozprawy szczegółowej.

Dep. Steinwender wniósł aby na porządek dzienny najbliższego posiedzenia postawiono weryfikację Blocha. Wniosek ten uchylono. Koniec posiedzenia o 2. pop. Następne aż we czwartek.

Wiedeń 2. marca. Dopiero w piątek rozpocznie się szczegółowa rozprawa nad budżetem, do której jest zapisanych około 100 mowców.

Londyn 2. marca. Izba gmin odrzuciła 339 głosami przeciw 260 głosom poprawkę adresową Morleya, ganiącą gwałtownie administrację w Irlandji. Gdy Parnell zabrał głos, powstali wszyscy członkowie opozycji i powitali go okrzykami.

Madryt 2. marca. Przybył tu wczoraj Pigott. (Jeden ze świadków w procesie Timesa z Parnelem). W chwili gdy miał być uwięzionym, zastrzelił się.

Humorystyka.

Szczyt ostrożności.

Mieć zawsze strażaka w kuchni, ażeby ogień nie wybuchnął.

Zasada pięknej kobiety.

Kocha się raz tylko... tęż samą osobę.

Przy kartach.

— No i cóż? Stolik gotów... Zagramy może w lancusia...

— I owszem... tylko że ja nie mogę znosić metalowych popielniczek.

— Dla czego?

— Takie ciężkie...

Już nie ma nagniotków i brodawek.

Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „KURKINI" wynalazku aptekarza JONASZA

Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

Uwaga fizjologa.

Kobieta po latach trzydziestu traci pamięć... nie może sobie przypomnieć... ile ma lat...

W Paryżu.

— Słuchaj, twój profesor z ciebie niezadowolony...

Malec pogardliwie:

— Bulanżysta! oni ze wszystkiego niezadowoleni...

Ernest ma wuja.

Wuj obdarza Ernesta... uwagami moralnemi
Pewnego razu powiada mu:

— Pamiętaj, chłopcze, płać swoje długi... nie wyobrazisz sobie, co to za przyjemność płacić długi.

W parę dni Ernest przychodzi rozpromieniony.

— Zrobiłem wujowi przyjemność — woła z daleka...

— Jaką?

— Zaciągnąłem dług... wujaszek zapłaci!

Z nr. 5. *Śmigusa:*

Pod kościołem oo. Bernardynów.

Żebrak do przechodnia.

— „Litości godna osobo! obdarz cencikiem nieszczęśliwego. Ojca ni matki nie miałem, ciotka mnie rodziła!

— „W domu żona wdowa i pięcioro umarłych dziatek.“

Wielbicielowi trykotów.

Jakiejś starej ballerinie,
Co łysieje już z mitręgi,
Dałeś bukiet, Lwowianinie,
W narodowe strojny wstęgi!

Jabym za to ubrał w kwiaty
Ciebie duszo niezrównana,
Lecz żem człowiek niebogaty,
Przyjmij, chociaż — wiązkę siana!

Z fotelu na galerji.

Wiadomości polityczne.

Lwów 2. marca. Jeden z dzienników tutejszych zamieścił w rubryce „Nadesłane“ bezimienny „List z nad Wisły do braci Rusinów“ i podyktowany — być może, że dobrą wolą, ale piramidalną naiwnością i błogą niewiadomością stosunków. Autor wzywa Rusinów, „by przyjęli język polski, jako wspólny nasz dorobek w rządzie i w wyższych szkołach, a za to Polacy będą się w wyższych szkołach uczyć po rusku“, dalej, by przyjęli kalendarz gregorjański, dalej, by się wyrzekli cudzoziemskich towarów, ubiorów, mowy i wymysłów, a natomiast starali się przez oszczędność publiczną i prywatną zapobiegać, by ani jeden zagon ziemi słowiańskiej nie przechodził w ręce cudzoziemców“. Jest to zdaniem autora „jedyny pewnik naszego ratunku“. Szczęśliwi, którym takie pewniki wystarczą!

Poznań 1. marca. Komitet prowincjonalny wraz z delegatami powiatów kościańskiego, śmigielskiego, grodzickiego i nowotomyskiego naznaczył jako kandydata do Sejmu pruskiego w miejsce śp. Teofila Magdzińskiego, księcia Zdzisława Czartoryskiego z Sielca, a z powiatów wrzesińskiego, pleszewskiego i jarocińskiego do parlamentu niemieckiego p. Władysława Taczanowskiego z Szypłowa.

Walne zebranie delegatów Kółek włościańskich naznaczone zostało na d. 13. marca.

Paryż 1. marca. Wniosek radykalisty Laffona i towarzyszy przeciw plebiscytarnym zapędom wywołał ogromne wycie na alarm ze strony monarchistów. Nic dziwnego, wniosek tym panom porządnie pluje w kaszę. Najgłówniejsze punkta projektu ustawy opiewają, *że nikt w jednym i tym samym czasie nie może kandydować w więcej okręgach aniżeli dwóch*, że żaden deputowany nie może kandydować w ciągu legislatury, nie wziąwszy poprzedniej dymisji i że wolno mu się ubiegać o krzesło w tym samym okręgu; że każdy kandydat musi legalizowanem oświadczeniem podać, w których okręgach zamierza kandydować, że kartki na imie obywatela, którego kandydaturę postawiono nieprawnie, mają być unieważnione. Równocześnie projekt określa kary na obiorców, kandydatów i drukarzy kartek, okólników i programów wyborczych.

Mówią wiele o powrocie księcia Aumale. Ministerstwo zamierza pozwolić na jego powrót. Ażeby sprawie tej odebrać charakter polityczny, ułaskawienie księcia ma nastąpić równocześnie z ułaskawieniem skazanych za rozruchy w Montceaules-Mines. Książe Aumale zyskał sobie sympatje przez podarowanie zamku swego Chantilly wraz ze wszystkimi zbiorami sztuki na rzecz akademji francuzkiej.

Minister spraw wewnętrznych powtórnie złożył z merostwa w Nimes deputowanego Numę Gilly, głośnego oskarzyciela wielu deputowanych w sprawie Wilsona. Gilly wniósł oskarzenie przed radę państwa.

Londyn 1. marca. W opinji publicznej zaszła dziwna zmiana na korzyść Parnella. *Daily News* pisze: Przypuszczamy jeszcze formalnie, że Parnell przebaczył jedno morderstwo, a do drugiego podżegał. Gdy atoli udowodnić miano, że Parnell niewinny, wtedy nie wahamy się powiedzieć, że stał się *ofiarą* najnikczemniejszego komplotu, który politykę angielską od czasów Tytusa Oakesa pohańbił. Jeżeli się Parnell oczyści z zarzutów, wtedy lud angielski nie zapomni nigdy, z jakim spokojem, pełnym godności, z jaką szlachetną pobłażliwością, z jakiem nieustraszonem męztwem i z jakiem najprostszem pokładaniem ufności w *prawdę największy z żyjących Irlandczyków* znosił burzę oskarzeń i oszczerstw.“

Podczas rozprawy nad *adresem* krytykował John Morley, przytaczając rozliczne wypadki *skazania* niewinnych w Irlandji, administrację Zielonej Wyspy. „Rząd obniża administrację irlandzką do najzwyklejszej farsy, historja większości parlamentarnej to *długie oszustwo spełnione* na obiorcach. Zbliża się godzina, gdzie kraj zażąda rozwiązania parlamentu. Później stronnictwo liberalne zapragnie wiedzieć, czem się przyczynił rząd do utworzenia spisku, o którego istnieniu wiedział.“

Po nic nieznaczącym wywodzie naczelnego sekretarza dla Irlandji Balfoura, oświadczył Courtney, że nie można na dłuższy czas *odraczać lokalnego zarządu dla Irlandji* i polecał samorząd lokalny na wzór angielskiego. Byłby to początek Homerule'u.

NADESŁANE.

Notarjusz w Mikołajowie poszukuje koncypienta z prowincjonalną praktyką, co najmniej trzyletnią.

Dom bankowy i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN

we Lwowie

przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie. a

Maurycy Rosenkranz

homeopata

były sekundarjusz szpitala powszechnego, kształcąc się na klinice homeopatycznej w Peszcie, zwiedziwszy szpitale i poliklinniki homeopatyczne we Wiedniu i w Lipsku,

Osiadł we Lwowie.

Leczy za pomocą najnowszych metod homeopatycznych choroby wewnętrzne i zewnętrzne, szczególnie zaś zastarzałe cierpienia.

Mieszka przy placu Halickim l. 13. I. piętro.
Ordynuje od godziny 9—11 rano i od 2—5 popołudniu.

Dr. LESŁAW GLUZINSKI

po odbyciu kilkuletnich studjów *w zakresie chorób gardła i płuc* w klinikach prof. Schröttera, Stoecka i Bamberga we Wiedniu osiadł we Lwowie.

Mieszka: Wałowa 14. I. piątro. — Przyjmuje chorych od godziny 3—5 popołudniu.

Dr. Antoni Roicki

(Dr. A. Berger).

ordynuje w słabościach zakaźnych i skórnych.

JEGO PORADNIK

kosztuje w miejscu 1 zł. 20 ct. pocztą 1 zł. 50 ct.

Ordynacja domowa od 3—5.

☛ Wszystkich p. akademików i techników, którzy wykażą się kartą, iż należą do Bratniej pomocy, przyjmuje codziennie nawet w święta w godzinach ord. 3—5 **bezpłatnie**.

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 7.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżej, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

Lwów, z Izby handlowej

2. marca 1889.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	205 —	208 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	228 50	232 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 75	97 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 85	101 85
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 85	101 85
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 25	94 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 65	98 65
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 50	105 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	95 25	96 25
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 61	5 71
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleonder	9 55	9 65
Półimperiał	9 84	9 94
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1.48
Rubel rosyjski papierowy	1·28·37	1·30·37
100 marek niemieckich	58 80	59 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 2. marca 1889.	tzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	3 4 75	314 —
„ Banku anglo-austrjackiego	134 30	137 80
„ Unionbanku	233 10	233 75
„ kolei Karola Ludwika	206 —	205 75
„ kolei północnej	254 50	254 50
„ kolei południowej (Lombardy)	103 50	103 75
„ kolei państwowej	252 50	253 75
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	231 —	229 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	179 50	179 50
Losy komunalne wiedeńskie	144 75	144 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	114 —	113 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 75
Losy regulacji Cisy		— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	231 50	230 25
Renta węgierska złota 4 proc.	102 25	102 15
Akcje Bankvereinu	109 50	109 50
Rosyjski rubel papierowy	129 50	129 50
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	— —	— —
Akcje kolei Karola Ludwika		— —
Akcje kolei południowej		— —
Napoleondory		— —

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Nowość!
KROCHMAL do FIRANEK
kremowych

Stare firanki i koronki tak białe jak i kremowe wyglądają po wykrochmaleniu zupełnie jak nowe.

Krochmal kremowy do nabycia w handlu

JÓZEFA HANKE

we Lwowie **Rynek l. 38.**

pod „Czarnym Psem“.

Dużo pieniędzy

oszczędzi każda dama, które u mnie zamówi suknię. Mianowicie zakupiłem tak kolosalny zapas kaszmiru z masy konkursowej po niesłychanie niskiej cenie i mogę zatem ten towar po niebywale niskiej cenie sprzedawać. Diatego sprzedaję materję (10 met.) na kompletną

Kaszmirową suknię damską
tylko za złr. 4·60

i oświadczam publicznie, że ten kaszmir jest znakomity i że go odbiorę, gdy to nie jest prawdą. Otrzymać można w każdym dowolnym kolorze, brunatnym, czarnym, bordeaux, niebieskim, szarym i t. d. Wysełka odbywa się za pograniem lub poprzedniem przesłaniem gotówki i każdy powinien się spieszyć z zamówieniem, ponieważ nieskończenie wiele tych sukień sprzedaje się w Wiedniu samym. Zamówienia adresować do składu towarów

APFEL, Wiedeń I. Fleischmarkt Nr. 8|56.

Z powodu braku czasu nie mogą być wzory wysełane.

CHOCOLADE
JORDAN & TIMAEUS
WIEN · PRAG BODENBACH BUDAPEST.
unter eigener Firma unter R. Blumenau
ECHTER ENTOELTER
CACAO
VORRÄTHIG IN ALLEN BESSEREN DROGUEN, SPEZEREI- UND DELICATESSENGESCHÄFTEN.

NAGNIOTKI i brodawki usuwa w kilku dniach zupełnie bez boleści pod gwarancją jedynie prawdziwa **Tynktura Keralyn** aptekarza Schneid, Wiedeń V. Wimmergasse 33. Cena 60 cent. i 1 złr. pocztą 10 centów więcej. Skład we Lwowie: **u aptekarza Mikolascha.**

Najlepszy i najtańszy środek do powlekania drzewa

CARBOLINEUM

chroni trwale od pływów atmosferycznych i próchnienia.

Nasze Carbolineum ma przyjemny jasno-brunatny kolor, dozwalający przeświecać strukturze drzewa i nadaje przedmiotom przyjemne wejrzenie. Jest najznakomitszym środkiem do

konserwacji drzewa,

ponieważ włókno drzewne go wsiąka i wstrzymuje na pewne **gnicie, tworzenie grzyba i tworzenie pędów.**

Nasze Carbolineum zabija drobne roślinne organizmy i działa znakomicie desinfekcyjnie. Nadaje się przeto szczególnie do powlekania wszystkich przedmiotów z drzewa budynków, do płotów, narzędzi rolniczych, wozów, urządzeń stajennych.

Cenniki i wzory gratis!

Fabryka: Brunn am Gebirge.

Paweł Hiller & Sp.
Wiedeń IV. Favoritenstrasse 20.

Letnie materje kamgarnowe

bardzo eleganckie i trwałe na ubiory męskie w 20 różnych kolorach trwałych, 60 cntm. szerokie

1 kompletny ubiór
6½ metr. tylko 3 złr.

Jedna próba wystarczy, ażeby się przekonać o znakomitej jakości tej nader ulubionej materji.

Berneńskie sukna

wysyłają się po zadziwiająco niskich cenach, a mianowicie:

tylko dobre gatunki:

3·10 mtr.	na 1 ubiór	3·50
3·10 „	na 1 ubiór	5·—
3·10 „	na lepszy ubiór .	6·—
3·10 „	na lepszy ubiór .	7·80
3·10 „	na bardzo dob. ubiór	8·50
3·10 „	na bardzo dob. ubiór	9·—
3·10 „	na bardzo dob. ubiór	9·50
3·10 „	na nadzw. dob. ubiór	10·50
3·10 „	na nadzw. dob. ubiór	12·50
3·10 „	na nadzw. dob. ubiór	14·—
3·10 „	na nadzwycz. znakomity ubiór od złr. 16, 18 do	20·—

Najznakomitsze berneńskie materje na palta

2·10 mtr.	na palto	6·30
2·10 „	na dobre palto . .	8·40
2·10 „	na bardzo dob. palto	12·60

1 sztuka na kamizelkę pikową franc. 1 złr. 50 cnt.

1 sztuka na kamizelkę pikową franc. (szport) 2 złr. 50 cnt.

Czarne peruviens i doskins na ubiory salon. 3·25 od 10 złr. zwyż.

Przy zamówieniu wzorów trzeba gatunek żądany wymienić.

Skład fabryczny sukna

Karol Pechaczek

Berno (Morawia) **Krautmarkt 13.**

Wysełka tylko za gotówkę lub za pobraniem.

Wzory gratis i franco. Wzory dla krawców niefrankowane.

Chustki do nosa

jakoteż wszelkie inne gatunki **towarów lnianych** wysela w uznanym za znakomity gatunek najtaniej wyrób towarów lnianych **Aloisego Veith** *w Grulich* (Czechy) *założony* w roku 1810.— Cennik na żądanie.

Pierwsza galic. fabryka tektury zwyczajnej i smołowcowej do krycia dachów.

Ważne dla budowniczych i pokrywaczy dachów

Polecamy się szan. P. T. do dostarczenia papy smołowcowej do krycia dachów z pierwszej gal. fabryki papy dachowej w Trzebinie, przewyższającej wszelkie fabrykata górno szląskie tak co do trwałości, jak i gatunku po cenach konkurencyjnych.

Mendelbaum & Melzer
Trzebinia.

Pożyteczna książka.

„... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, **doznaliśmy** w najróżnorodniejszych słabościach **bardzo ważnych usług.**“ — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracyami „Przyjaciel chorych.“ Jak załączone do broszurki tej **poświadczenia** dowodzą, znaleźli przez ścisłe zachowanie rad tam się znajdujących, **ocalenie** nawet tacy chorzy, **o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili.** Broszurka ta, w której zawarte są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługuje na **poważne uwzględnienie** ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjaciel chorych“, podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, Leipzig, a w Ameryce: New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Specjalna fabrykacja. Rusztowania walcowe i maszyny młynarskie. Na nowo zniżone ceny.

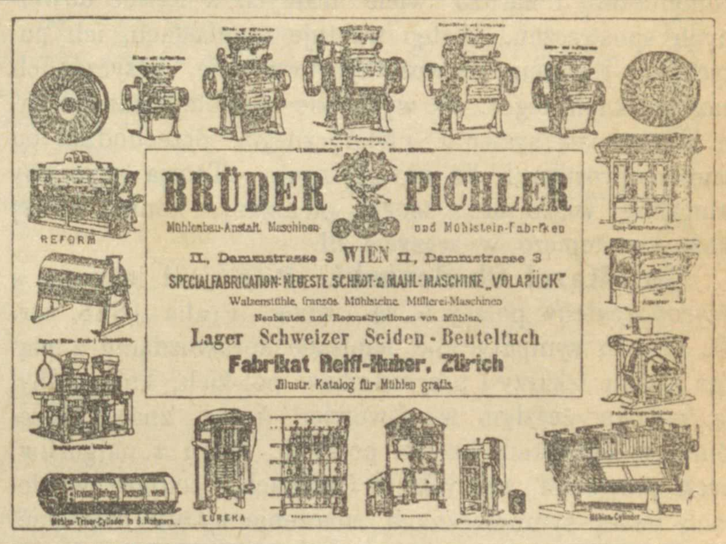

Francuskie kamienie młyńskie. Nader korzystne warunki spłaty.

Korzystna sposobność kupna!

Z powodu śmierci są na sprzedaż

DOBRA

tabularne, świetnie położone ekonomicznie i krajobrazowo. Leżą one w *zachodniej Galicji,* blizko *gościńca powiatowego* i *kolei żelaznej,* do najbliższej stacji tylko 25 minut, od drugiej stacji (miasteczko z lekarzem i apteką) 30 minut. *Obszar gruntów* wynosi okrągło *1025 morgów* (z tego 272 morg w lasu, w części dojrzałego do zrębu) najlepszej gleby, w części równe, w części pagórkowate, podzielony na *3 folwarki,* z budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi w dobrym stanie. Prócz tego należy do dóbr *leśniczówka z 2 budynkami gosp. Cena robotnika* jest *bardzo niska* stosownie do pory 20—40 ct. dziennie. *Cena 160.000 złr.* Ewentualnie sprzeda się też pojedynczo folwarki. Łask. zapytania należy posełać pod lit. **W. v. G. nr. 137.** do adm. *„Deutsche Volkszeitung für den Neititscheiner Kreis“* w Neutitschein (Morawia).

VICTORIA KRÓLOWA wód gorzkich

najzdrowsza i najobfitsza w składniki ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. W składzie swym od żadnej nieprześcigniona, o 170% silniejsza niż Hunyadi, 60% niż źródło Franciszka Józefa. Uznana jako dobra i polecana *w chorobach brzusznych, kongestjach, zołzach, liszajach* a mianowicie *w chorobach kobiecych,* przez profesorów radcę dworu **Brauna-Fernwalda, Ducheka, Bambergera,** profesora **Auspitza,** radcę sanitarnego **Lorinsera** itd. itd.

Właśnie nadeszły świeżo napełniane i są do nabycia we wszystkich **aptekach i składach w Galicji.**

33 wspaniałych przedmiotów
zadziwiająco tanio
za dwa guldeny tylko

1 zegar z bronzu z długim żółtym łańcuchem, dokładnie i punktualnie chodzący, 1 imitowana fajka z pianki, która się ślicznie zapala, 1 prawdziwa piankowa cygarniczka, 1 tytonierka bardzo elegancka, 1 elegancka atłas wa krawatka męska, 1 wspaniała szpilka do krawatki z imit. kamieniami, 6 najnowszych kołnierzy „Sport“ dla panów (szerokość szyi), 1 nadzwyczajnie piękny przedmiot do użytku dla każdego, 10 doskonałych papierów listowych „Bristol“, 10 doskonałych kopert „Bris ol“. Wszystkie te 33 sztuk kosztują od dzisiejszego dnia razem tylko 2 złr., gdyż muszę z powodu wypowiedzenia mój lokal jak najprędzej wyprzątnąć i zwracam uwagę że sam zegarek tyle kosztował, ile się żąda za wszystkie 33 sztuk, dla tego należy najspieszniej zamawiać. — Adres: **M. Apfel** Wiedeń I. Fleischmarkt 8/56. Wysyłka tylko za pobraniem.

Orkiestra Towarzystwa „Harmonji“

lub też podzielona na **kwartety, kwintety, sekstety** i t. d. poleca się do wynajęcia na **bale, wesela i zabawy domowe po cenach przystępnych.** Dla członków wspierających towarzystwa ceny zniżone. Wysela się i **na prowincję** za poprzednią ugodą. Należy się zgłaszać do dyrekcji przy ul. Strzeleckiej l. 7. między 9—12 godziną rano lub 3—4 godziną popołudniu.

Rozmaitości.

Wykład chemji farmaceutycznej. Pan Wincenty Karpiński, znany i powszechnym otoczony szacunkiem, magister farmacji w Warszawie, z okazji 100 letniej rocznicy istnienia swojej apteki przy ulicy Elektoralnej, wydał własnym nakładem dzieło, p. t. „Wykład chemji farmaceutycznej“. Tłumaczenia słynnej pracy dr. Harry Hagera dokonał p. Maksymilian Flaum, kandydat chemji. Dzieło pod względem zewnętrznym przedstawia się okazale, liczy 796 stron tekstu, objaśnionego 231 drzeworytami, niezwykle starannie wykończonymi.

Wilhelm Roscher. Nauka ekonomji handlu i przemysłu. Warszawa 1889. Zeszyt I. i II., str. 272. Z upoważnienia autora przełożył dr. fil. Jan Banzemer. Dzieło niniejsze stanowi uzupełnienie dwóch poprzednich „Zasad ekonomji narodowej“ i „Ekonomji rolnictwa“ (przekład polski tego ostatniego ukazał się mniej więcej przed 15 laty). Książka, wzorowo przełożona, czyta się naogół niełatwo z powodu wielkiej ilości przypisków. Trud ten jednakże jest wynagrodzony; przypiski albowiem zawierają prawdziwą kopalnię wiedzy historyczno-ekonomicznej i bardzo wiele trafnych a nawet dowcipnych spostrzeżeń. Wstęp traktuje o miastach, ich politycznym rozwoju, nowożytnym wzroście, przyczynach oraz skutkach tegoż. W wykładzie ekonomji handlu autor trzyma się systemu historycznego, przechodząc od form najprostszych do nowożytnych. Teorja wymiany naturalnie wiąże się z teorją pieniędzy, koniec której ukaże się dopiero w zeszycie III.

Dr. Karel Chodounski. Paty sjezd lekarzuv a przyrodozpytcuv polskych ve Lvovie. Praha 1888, str. 30. Jest to sympatycznie napisane sprawozdanie z piątego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, który odbył się w roku zeszłym we Lwowie. Autor, znany szczególnie w lekarskich kołach polskich, jeden z najgorliwszych przyjaciół naszych w Czechach, podnosi w słowach nader sympatycznych znaczenie zjazdu lwowskiego, nazywając go świetną manifestacją nauki. Publikacja Chodounskiego zawiera sprawozdanie z naukowej czynności i uroczystości zjazdu.

Dzieła cesarza. Cesarzowa Fryderyka postanowiła żyć zdala od dworu berlińskiego. Poświęci swój czas wydawaniu „Dzieł cesarza Fryderyka III.“ Materjału jest podobno na cztery tomy. Pomieszczone tam będą również notatki osób, które były przyjmowane przez następcę tronu, a które po audjencji zapisywały jego słowa.

Konkurs. Akademja nauk w Turynie ogłasza konkurs z nagrodą 12.000 lirów, ustanowioną przez Bresssa za najdonioślejsze i najużyteczniejsze odkrycie z lat 1887—1890 w dziedzinie fizyki, hisorji naturalnej, matematyki, chemji, fizjologji i patologji, geografji, geologji i statystyki.

Vaudeville-Theatre w Paryżu wykazuje za rok ubiegły 4198 fr. zysku na każdą 1000 fr. akcję. Powodzenie to niebywałe zawdzięcza Vaudeville trzem sztukom, mianowicie: „Affaire de Clemenceau“, „Les surprises divorce“ (Madame Bonivard) i „La Securité des familles.“ Teatr ten miał przeciętnego dochodu 3400 fr. dziennie.

„Przewodnik geograficzny“ węgierski w całym szeregu artykułów podróżniczych i opisowych, odznaczających się popularnym wykładem, obok ścisłej objektywnosci sądu, oddaje wielkie pochwały pracy, rządności, oraz zapobiegllwości niektórych z naszych rodaków, w odległych przemieszkujących krajach. Do tych należą: Cieszkowski Ćwiek Jan Paweł w Afryce; jenerał Józef Chełmicki w Evora (Portugalja); Czyszkowski Izydor w Montevideo (Uruguay); Drelinkiewicz Soter, artysta-malarz i fotograf w Edynburgu (Szkocja); inżynier Folkierski Władysław, zamieszkały od lat wielu wraz z żoną-polką w Lima (Peru); Geniusz Mieczysław, wraz z rodziną, w Ismailia, Canal de Suez (Egipt); Gliński Ildefons oraz Górski Michał, obaj w Buenos-Ayres (rzeczpospolita argentyńska); Michał Gurowski w Brazylji; Andrzej Gutt, architekt w Meksyku; bracia Gzowscy: Bruno w Stappcanadian, Canada (w Ameryce), oraz Cezary-Stanisław, inżynier, w The Hall Torento, Canada (tamże), -- ten ostatni posiada stopień pułkownika i już od lat wielu piastuje zaszczytną godność adjutanta królowej angielskiej. Do tych zasłużonych nazwisk dodajmy jeszcze nazwisko chlubnie w pismach tutejszych wspominanego Edwarda Habicha, dyrektora szkoły budowniczej w Lima (Peru), a będziemy mieli sporą wiązankę mężów, chlubnie reprezentujących żywioł polski daleko po za granicami rodzinnego swego kraju.

Humbug amerykański. Ameryka jest wprawdzie krajem cudów na polu techniki, najlepszym dowodem na to poruszalne hotele i mosty wiszące, atoli, o czem donoszą obecnie z Nowego Jorku, zakrawa na humbug. Mianowicie jakiś inżynier z Bostonu wypracował plan teatru, który w razie pożaru będzie można po prostu unieść w powietrze. Niby kula szklanna, spoczywająca na talerzu, ma ruchomy gmach ten spoczywać na podstawie, będącej posadzką. Olbrzymia maszyna, obejmująca ramionami ten oryginalny przybytek muz, ma go za pomocą odpowiedniego przyrządu unieść w momencie do góry, w razie gdyby się wydarzył nieszczęśliwy przypadek wybuchnięcia pożaru, tak że publiczność od razu znalazłaby się na wolnem powietrzu, nie ponosząc najmniejszego szwanku.

Zwłoki Aleksandra Wielkiego. Podczas kiedy Schliemann szuka za zwłokami Aleksandra Wielkiego w pobliżu Aleksandrji, dochodzi ze Sydonu wiadomość o wykopaliskach, które poczynił archeolog turecki Hamdi Bey, a pomiędzy któremi znajduje się i sarkofag, kryjący zwłoki wielkiego zdobywcy. Rzecz rozchodzi się o kilka dobrze zachowanych sarkofagów, przewiezionych do Konstantynopola, a uznanych przez kompetentnych badaczy za sarkofagi dowódzców Aleksandra macedońskiego. Pomiędzy sarkofagami atoli znajduje się jeden, różniący się od reszty delikatniejszem wykonaniem. Ponieważ na sarkofagu znajdują się dwie rzeźby, przedstawiające sceny z życia potężnego zdobywcy, mianowicie główne zwycięztwo nad Persami i polowanie Aleksandra w okolicy stołecznego miasta Suzy; ponieważ dalej zwłoki owinięte są we wstęgi, czego nie ma u zwłok w reszcie sarkofagów, ztąd zdaje się przypuszczenie, że to resztki Aleksandra, uprawnionem. Ptolemejusz twierdzi wprawdzie, że Aleksander został pochowany w mieście, noszącem jego nazwisko, atoli podług najnowszych badań, jakie poczynił w Sydonie uczony Carabella, należy sądzić, że Ptolemejusza wiadomość jest fałszywa, że Ptolemejusza oszukano pod tym względem. Dla przedmiotu takiej wartości rozkazał sułtan przybudować do muzeum stambulskiego osobne skrzydło, które pomieści sarkofag i resztki człowieka-olbrzyma.

Na wystawie w Paryżu przemysł Królestwa Polskiego reprezentować będzie hr. Karol Zamojski, rolnictwo hr. Wojciech Poletyłło, sztuki zaś pp. Cyprjan Godebski i Michał Józefowicz.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Parcele do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej,** również **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela, jak dotyczący **plan sytuacyjny**, zawieracy również otoczenie tego kompleksu wydaje i wysyła na żądanie P. T. reflektantów **bezpłatnie** Zarząd relności **Emila Bertemiljana Brajera**. Brajerowska l. 10. 179

200.000 Złr.
do wygrania już 1. Kwietnia b. r.
PROMESA
na Los miasta Wiednia
tylko za **3** złr. i **75** ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Na **Bale i Zabawy** polecam jako najzdrowsze i najodpowiedniejsze znakomite **Piwo pilzneńskie** wystałe flaszka ½ litrowa 17 cent. i 3 cent. kaucja na flaszki, oraz wyborne **Wino stołowe** flaszka 40 cnt., litra 44 cnt. **St. Wojciechowski** Chorążczyzna l. 6. 765

C. k. notarjusz w Bolechowie poszukuje dyetarjusza rutynowanego w spisywaniu aktów spadkowych. 844

Ekspedytor poczt poszukuje posady przy urzędzie erarjalnym. Adres C. H. Kurjer Lwowski restante. 847

W całym kraju nie ma równie przystępnych warunków abonowania **książek i nut** jak w najpopularniejszej wypożyczalni ***Stanisława Köhlera*, ulica Batorego l. 28.** we Lwowie. 40 centów miesięcznie. Kaucja guldena.
Wszelkie nowości.

Samoistny rządca, zdolny rolnik i administrator mogący **złożyć kaucję** obecnie na posadzie, chce takową zmienić. Pierwsze polecenia Oferty przyjmuje Wpan Władysław Wajdowicz Sambor. 168

Z dniem 2. Marca obejmujemy Mleczarnię pod „Krowią główką“ Rynek l. 28 Nabiał wszelkiego rodzaju, o którego świeżości i dobroci można się na miejscu przekonać, również dobrą kawę, herbatę, czekoladę; tanie śniadania i kolacje, oraz chleb wiejski i Grahama polecamy Szanownej P. T. Publiczności i pp. Akademikom, ręcząc za szybką usługę i umiarkowane ceny. Z uszanowaniem Nowy zarząd mleczarni. 849

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Sprzedam: jednopiątrową kamienicę na Chorążczyźnie za 7000; domek przydatny na szynk ze stajnią, wozownią i półmorgowym ogrodem przy ulicy Głowińskiego za 4000. Tamże stajnia i wozownia zaraz do wynajęcia. Lwów, Ormiańska 30. (parter). Dr. Dubanowicz. 850

Jutro w poniedziałek w pokoju do śniadań **J. Danilewicza** ulica Krakowska liczba 6. zaprasza się na ***łazanki jezuickie z szynką.*** 835

Polecam najuprzejmiej Szanownej P. T. Publiczności handel mój, papieru, galanterji i towarów drobiazgowych, jakoteż przyjmuję zamówienia na bilety wizytowe szybko prasowe i litografowane. Wszelkie zlecenia z prowincji załatwiam odwrotnie i dokładnie. *Edward Schumann* plac Bernardyński l. 3. 175

Klemens Fedunio b. introligator c. k. Biblioteki Uniwer. Jagiell. poleca swój Zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie. 142

Masło z pierwszorzędnych dworów najlepszej jakości i chleb dworski czysto żytni po możliwie najtańszych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 710

J. C. Hruzik, artysta malarz i zdolny portrecista, b. uczeń Amerlinga ofiaruje swe usługi Szan. Publiczności. Lwów ulica Zielona l 48. W adm. Kurjera można nabyć kilka jego obrazków.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

Na karnawał!
Najwyborniej. cukry pół kl 1·20 ct.
Najwyborniejsze karmelki mięszane pół kilo 75 ct. — poleca
parowa fabryka czekolady i cukrów
Henryka Tretera
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

NA CYTRĘ
szkoła polska Wł. Mańkowskiego
do samodzielnej nauki, we wszystkich księgarniach jakoteż u nakładcy Stanisława Köhlera ulica Batorego 28. we Lwewie do nabycia. Cena złr. 3.
Tamże przez autora wybrane cytry po 15 złr.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

7 lub **6 pokoi,** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1 maja, 5 pokoi,** przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie przy **ulicy Brajerowskiej**. Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 833

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

Ulica Pańska l. 11. 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchniaa I. piątro balkon od kwietnia do najęcia. 816

3 pokoje, kuchnia, piwnica i strych Akademicka 15. 837

W **pięknie położonej willi** przy ulicy Garncarskiej l. 17. Cztery pokoje z przynależytościami, obszerną i piękną werandą, kuchnią i na żądanie stajnią, są od 1. kwietnia do wynajęcia. 842

Eleganckie 3 pokoje, dwa przedpokoje, kuchnia, spiżarka ulica Mikołaja 5. 841

Rynek 28. II. piętro front, 5 pokoi z kuchnią zaraz do najęcia. 843

Korespondencje prywatne.

Moje . . . . . !
List wysełam w niedzielę.
Całuje Cię serdecznie
848 Wiewiórka.

Zginął **pies** (suka) nazwą Sznapp barwy tygrysa gatunku Doga uszami długiemi bez marki. Rzetelny znalazca raczy go oddać ulica Grodecka l. 47., gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

WYSMIENITE
Mydło mieszczańskie
do twarzy, rąk i kąpieli
kawałek 10 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Kaszel, chrypkę, katar usuwają w krótkim czasie
Miodowo-ziołowy ekstrakt słodowy i karmelki
L. H. Pietscha & S-ki, Wrocław
Prawdziwy tylko z tą marką ochronną:
Nie-kaszlaj

Najlepszy środek na cierpienia szyi i piersi, koklusz, zapalenie błon szluzowych, płuc, tchawicy i krtani, zaflegmienie organów oddechowych.

Wypróbowane i polecone przez lekarzy.

Ekstrakt flaszka 0·80, 1·50 i 2 złr. karmelki po 25 i 40 ct

Trzeba uwzględnić na flaszce nawiniętą instrukcję użycia.

Otrzymać można we wszystkich **aptekach Austro-Węgier. We Lwowie** w aptece pod srebr. Orłem **Zygmunta Ruckera.**

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jeneralnej komendy).*

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 zł.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi aż **aż do hotelu** Warszawskiego. **RESTAURACJA w domu** po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem *Zarząd.*

Największy wysełkowy skład towarów

J. & S. KESSLER Berno (Morawia)

ulica Ferdynanda Nr. 7.

wysyła gratis i franco wzory i cenniki.

Skład fabryczny towarów z sukna.

Letnie kamgarnowe materje na ubrania, najnowsze wzory, resztka 6½ metra na komplet. ubiór męzki 3 złr.

Jak długo zapas starczy! Berneńskie resztki sukna 3·10 metr. na kompletny ubiór męzki 3 złr. 75 ct.

Modne artykuły dla dam.

Materje modne w kratki i paski 60 ctm. szer., na szlafroki i ubiory dziecin. 10 mtr. zł. 2·50.

Materje Joupon i dreidrat we wszystkich kolorach modnych I. złr. 3·50. II. złr. 2·80.

!!!Sposobność kupna!!! Prawdziwe kolor. francus. materje Zefir 75 ctm. szer., wspan. kolory 10 mtr. teraz tylko zł. 3·50.

Modne majerje brokatowe i Jacquard 60 ctm. szerokie we wszystkich możliwych kolorach 10 metr. 3 złr. 60 ct.

Doris, najnowsza materja modna w kratki, czysta wełna 10 metr. dawniej 10 złr. teraz tylko 6 złr. 50 ct.

Nervy 90 centm. szerokie wpiek. pasy i we wszel. kolorach mod. 10 m. tylko 4 złr. 50 ct.

Kaszmiry o podwój. szerok. czarne i kolor. 10 mtr. złr. 4.

Atłas wełn. o podwój. szerok. czarny i kolor. 10 mtr. złr. 6·50.

Kretony niebieskie drukowane 10 metr. 2 złr. 50 ct.

Letnie katanki Jersey elegancko leżące gładki zł. 2·50 haftowane 3 złr.

Płótna lniane i Weby 1 sztuka — 29 łokci 1 sztuka płótna domow. do gat. 4/4 złr. 4·20, 5/4 złr. 5·50

1 sztuka Weby King najcięższy i najlep. gat. 29 łokci trwalsze jak płótno 4/4 zł. 5·80, 5/4 zł. 7·50.

1 sztuka Oksfortu i Zefiru najnowsze wzory II. złr. 4·50., I. 6 złr. 50 ct.

Bielizna damska.

6 koszul damskich z mocnego płótna z obszewką złr. 3·25, z haftem złr. 5.

3 sztuki gorsetów nocnych z znakomitego szyfonu z haftami I. złr. 4, II. złr. 1·80.

Praw. ang. materje Cheviot 3·10 mtr. na 1 komplet. ubiór męski I. złr. 8·50, II. złr. 7·50, III. złr 6.

Materje na palta wiosenne najnow. farby modne, najlep. gat. 2·10 mtr. 1 kompletne palto 6 złr.

Artykyły modne dla Panów

Koszule męskie z szyfonu, kretonu, oksfortu, najlepszy fabrykat I. złr. 1·80, II. złr. 1·20.

Koszule robotnicze Oksfort mocny dobry gatunek 3 sztuki II. złr. 1·40, I. złr. 2.

KALESONY z mocnego płótna barchanu I. złr. 2·50, II. złr. 1·80 za 3 sztuki.

Koszule i spodnie normalne reform. wlecie przyjemne do noszenia, od potu za sztukę złr. 2.

12 par skarpetek z jedwabiu Finish od potu złr. 1·20.

1 pled podróżny 3·50 mtr. długi, 1·60 metr. szer. prawd. angiel złr. 4·50.

6 sztuk czapek sukiennych dla mężczyzn i chłopców, mod. fason, złr. 1·20.

Deszczochron z klotu zł. 1.50, z jedw. zł. 3·50.

12 szt. chusteczek do nosa dla mężczyzn zł. 1·20, lamowane z brzegiem kol. dla dam zł. 1.

Zasłony, kołdry i chodniki

Zasłony z juty najnowsze desenie, kompl. 2-kolor zł. 2·30; 4-kolor. zł. 3·50.

Letnia kołdra Rouge wyszywana, kompl. długa i szeroka, 1 sztuka złr. 3.

Chodnik Jaquard Manilla 10 metr. długi, trwały gatunek złr. 3·50

Garnitur rypsowy z 2 kr. łóżek i 1 nakr. stołu, na 1 odn. zestaw. kolor zł. 4·50.

Materje na portjery z koronki najnowsze desenie 100 ctm. szer. 1 metr 25 ct.

Parasole atłasowy (od słońca) czarny i kolor., z najnow. materji modn. najmodn. sztuka po złr. 2, 2·50, 3.

Wysyłka za pobraniem. Nieodpowiedne odbiera się napowrót.

Już wyszedł czwarty zeszyt taniego wydania

„PANA TADEUSZA"

z ilustracjami Andriollego

Cena 75 cnt. z przesyłką 80 ct.

Jeszcze można ambonować po cenie dotychczasowej, która po wyjściu 6-go zeszytu *znacznie podwyższoną zostanie.*

(Całe dzieło obejmie 6 zeszytów z 24 ilustracjami **Andriollego** i portretem poety przez **L. Horowitza).**

księg. H. Altenberga Lwów.

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej . . zł. 1·40
funt najlep. w org. op. zł. 2·50
funt wysiewek najl. jak. zł. 1·10
Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz" franco 5 kilogr. . . zł. 8·80

Herbata z Brodów!!

Herbata z Brodów!! Herbata z Brodów!!

Do sprzedania

przy folwarku Kolińce pół mili od Tłumacza i stacji kolejowej, jest obszar dworski z osobnym korpusem tabularnym, który zawiera 80 morgów roli pszennej gleby, 10 morgów łąki, 35 m. lasu. Bliższej wiadomości udzieli zarząd ekonomiczny folwarku Kolińce górne p. Tłumacz.

Oleju słuchu

Ekstrakt c. k. sekundarjusza **Dra Schipeka,** z powodu swego pewnego skutku od wielu powag od dawnych lat uznany, ponieważ leczy każdą nie wrodzoną **głuchotę, trudności słuchu, szum w uszach,** jakoteż usuwa wszelkie **choroby uszu** otrzymać można z pouczeniem użycia za złr. 1·50 w aptece **Piotra Mikolascha** we Lwowie.

Cierpiący na rupturę

znajdą w maści na rupturę **Gottlieba Sturzeneggera z Herisan** (Szwajcarja) środek uznany od lat za znakomicie skuteczny. W tygielkach po złr. 3·20 z obszernem pouczaniem użycia i świadectwami otrzymać można w **Pradze**: u apt. Fürst; w **Wiedniu:** aptekarz **A. Moll** ck. dostawca dworu, Tuchlauben 9. i **Jos. Weiss** Mohrenapotheke Tuchlauben 27.

Saphirs humoristische Werke

4 tomy w dwóch elegancko oprawionych tomach za 2 zł. 40 ct. Do nabycia w księgarni J. Leona Pordesa we Lwowie ul. Trybunalska l 1.

Rzetelna wyprzedaż!

z powodu nadwątlonego zdrowia wyprzedaje się cały magazyn mebli niżej cen kosztu, o czem Szan. Publiczność przekonać się może.

A. Luft

ulica Halicka l. 7.
własny dom.

Wszystkie papiery wartościowe
Listy zastawne krajowe i zagraniczne
jako też
Losy i monety
sprzedaje po najprzystępniejszych cenach

August Schellenberg

dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 1.

Zlecenia z prowincji wykonywują się jak najsumienniej nie doliczając żadnej prowizji.

Nowości dla Teatrów Amatorskich
wydała i poleca
księgarnia H. ALTENBERGA we Lwowie

Na przystanku — w 1 akcie — *Cz. Pieniążka* . . 40 ct.
Biały wachlarz — w 1 akcie — tegoż autora . 40 ct.
Tyran z miłości — w 1 akcie — *E. Gondineta* . 40 ct.
O Józię — w 1 akcie — *M. Bałuckiego* . . . . . 40 ct.
Monologi — *Zeszyt pierwszy* (obejmuje utwory Abrahamowicza i Ruszkowskiego Baranieckiego, Normand, Przybylskiego, Rossowskiego, Skalskiego i innych) . . . . . 40 ct.
Toż — *Zeszyt drugi* (utwory Pieniążka, Coquelina, Kośmińskiego (Paul de Cós) Greville, Konarskiego i Bożydara) . . . . . 40 ct.
Wicek i Wacek — Z. Przybylskiego . . . . . 80 ct.
Państwo Wackowie — tegoż autora . . . . . 80 ct.

Katalog całej **Biblioteki Teatrów Amatorskich** gratis i franco.

Tysiące ludzi cierpią na tasiemca.

Mała liczba z nich zna rzeczywistą przyczynę ustawicznych cierpień.

Pod gwarancją usuwa się każdego tasiemca,

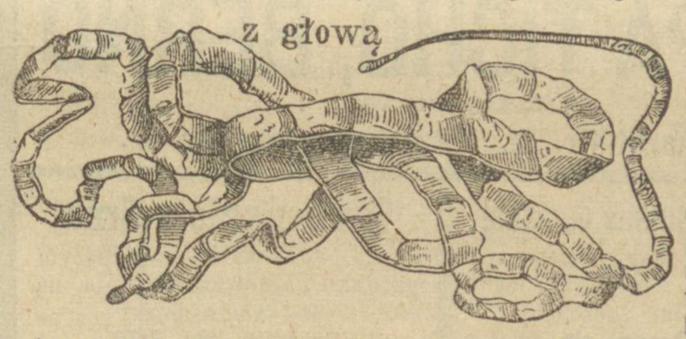

oraz inne robaki tak u dzieci, jak i u dorosłych, w przeciągu pół godziny bez bolu i niebezpieczeństwa, bez poprzedniego przygotowawczego leczenia głodowego, bez przerwy w zatrudnieniu, pojedynczym i łatwym do zażycia środkiem, który nawet dla doświadczenia zażyty, nie jest szkodliwym.— Większa część ludzi cierpiących na tasiemca, uważana jest jako chora na niedokrewność i cierpienia żołądka.

Oznaki powyższej choroby są: *obecność w kale białawym łazankowatego lub ziarna harbuza kształtu członków tasiemca lub innych robaczków, cera blada, mdły wzrok, niebieskie obwódki koło ócz, wycieńczenie, zaflegmienie, stale obłożony język, niestrawność, brak apetytu naprzemian z gwałtownem uczuciem głodu, nudności a nawet mdłości przy próżnym żołądku lub po zjedzeniu pewnych potraw. Uczucie, jakoby się coś z żołądka do gardła pchało, znaczne nagromadzenie śliny w ustach, kwasy żołądkowe, zgaga, silne odbijanie, zawrót i częsty ból głowy, nieregularny stolec, swędzenie w nosie i kiszce odchodowej, kolki, przelewanie się w brzuchu, wreszcie kłójący i ciągnący ból w kiszkach, bicie serca, zboczenia menstruacji, uczucie znużenia i t. d.*

Przy zamówieniach należy wiek pacjenta podać. Honorarjum wraz z środkiem 6 złr. 50 cent. w. a. Lekarz specjalista KELHOFFER w Borysławiu.

LAKIER
złoty i bronzowy
do lakierowania trzewików balowych, oraz innych przedmiotów ze skóry
poleca

JÓZEF HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem".

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specjalnemi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specjalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materjał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer" są tylko naśladownictwem.

Aug. Tschinkel i Synowie

c. k. dostawcy nadworni

Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,

polecają

TSCHINKLA KAWĘ GRYSIKOWĄ

pudełko 1/5 kilogr.

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**

Najlepsze czekolady, uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.

Cakao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.

Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty pomarańczki, kompoty i t. p.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych.

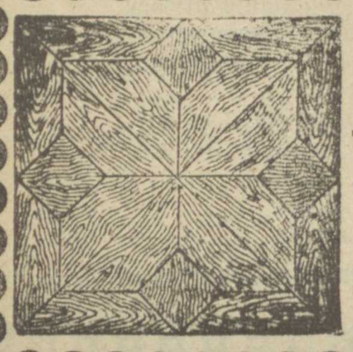

PARKIETY i posadzki

deszczułkowe oraz

wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi itd. poleca

Fabryka parowa

BRACI WCZELAKÓW

we Lwowie.

Do Litografij

Bronzy w proszku:

Reichgold	Hochgelb	kilo złr 4.
Bleichgold	Bleichgelb	
Kupfer	Karmin	
Feuerkupfer	Naturkupfer	
Silber	Citron	

Farba piórowa,
„ do przedrukowania,
„ „ Litografij,
„ „ do grawur,
Dektury do Litografij,
Werniks na etykiety,
„ „ druki,
„ „ pozłótkę,
Tusze do Litografij,
Atrament do Litografij,
Preparat,
Masa na walce,
Gąbki oprawne,
Korki do czyszczenia płyt

poleca

po najtańszych cenach

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 13.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupna jest

SKŁAD TOWARÓW

FILIPA TICHO, BERNO

(Morawia)

Kraumarkt Nr. 21. i Rathhausgasse Nr. 17.

Materje na suknie damskie
najnowsze i najbardziej eleganckie na sezon wiosenny i letni 100 centim. szerokie
1 suknia = 10 mtr. złr. 4·50.

Berneńskie sukna
na ubiory męskie w najlepszym gatunku najnowsze desenie, na cały ubiór męski
3/10 metr. **złr. 3·75.**

Rumburski Oksfort
(kolor prawdz.) w najdelikatn. wykonaniu **1 szt. 30 wied. łokci złr. 4·50. Najlepszy gatunek po złr. 6·50.**

Sternberskie Kanewasy
1 łokieć szeroki we wszelkich kolorach, paskowane i kratkowane, (natur. kolor p. gwaran.)
1 sztuka 30 łokci złr. 5·—.
1 szt. 30 łok. Ia gat. złr. 6.

RUMBURSKIE
płótno warstatowe
5/4 szerokie, szczególnie zdatne na męską bieliznę
1 szt. 30 wied. łokci złr. 6·50.

Płótno domowe
najlep. gatun. komplet. 30 łokci
1 sztuka 4/4 złr. 4·50
1 sztuka 5/4 złr. 5·50

Szyfon
bardzo dobry gatun. znakom. na bieliznę męską, dams. i dziecin. 90 ctm. szer. **1 szt. (30 wied. łok.) gat. po zł. 4·50, 5·50, 6·50, 7·50.**

Koszule damskie
z dobrego szyfonu lub mocnego płótna z szerokiemi koronkami, wielkość kompletna.
6 sztuk złr. 3·75.

Portjera z juty
deseń turecki, dług. komplet.
Pierwszy gatunek **złr. 3·50.**
Drugi gatunek **złr. 2·50.**

Garnitur z juty
składający się z 2 nakryć na łóżka i 1 na stół zupeł. długość najpiękniej wykonane zł. **3·50, z rypsu złr. 4·50.**

Resztka Chodnika
100 metr. długi, mocny gatunek **złr. 3·50.**

Letna chustka
niciana 10/4 długa złr. **1·20,**
z wełny beige 10/4 długa **złr. 3·—.**

Nowości w materjach pralnych
na ubiory męskie (do prania pod gwarancją) gładkie, w paski lub kratki

Kompletny ubiór męski z kamgarnu	6/40	metrów	**złr. 3.**
„ „ „ z płótna	6/40	„	**złr. 4**
„ „ „ z płótna najlep.	6/40	„	**złr. 5.**

Wzory gratis i franco. — Wysełka za pobraniem.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach
Jan Jarzyna
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

NOWE KURSA
dla kandydatów:
1. do służby jednorocznej ochotniczej;
2. do szkół kadeckich;
3. na oficerów rezerwy, nieczynnej obrony krajowej i pospolitego ruszenia.
Rozpoczęcie kursów z dniem 7go marca 1889 r.
Wojskowy Zakład naukowy we Lwowie.
Emeryt. c. k. kapitan **Wanicze**k,
ul. Akademicka l. 12., I piętro.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 23,
rok założenia 1841.
Sukna czarne jakoteż materje na salonowe ubrania po bardzo *umiarkowanych cenach.*

Róg Sykstuskiej 2.
400 centnarów jabłek tyrolskich
otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWCARNIA**
i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelyth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem
Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

Wielki wybór
wzorków na kartonach, kwiatów, zwierząt, pejsarzy itp. do malowania olejno i akwarelowo, deszczółki i kartony gruntowane do szkiców i studjów po olejne malowidła, płótno malarskie na metry i naciągane na ramach i we wszystkich szerokościach, stalugi, pędzle, olej, werniksy i w ogóle wszelkie przybory malarskie, jako też wosk do modelowania, otrzymuje na składzie handel
JÓZEFA HANKE
we Lwowie Rynek l. 38.
pod „Czarnym Psem".